PL ISSN 0137-9240 Nr indeksu 35034

Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIERZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

PONIEDZIAŁEK, 6 SIERPNIA 1984 ROKU

Nr 154 (12 037) Rok założenia 1945 Nakład: 85 000 egz. Cena 5 zł

Sobota, niedziela — krok do przodu

Płynie ziarno do spichlerzy

WOJEWÓDZKIE Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego podobnie jak tegoroczne rolnictwo przeżywa ciężkie dni. Opóźnione żniwa, a tym samym skup rzepaku i pozostałych zbóż koliduje z terminami agrotechnicznymi w rolnictwie. Trzeba się spieszyć, gdyż ziemia czeka już na siewy.

POGODA sprawiła, że tylko niewielka część ziarna znajduje się w spichlerzach PZZ. Najgorsze, że zboże jest ponad normę zawilgocone i nie nadaje się do przechowalnictwa. Trzeba je suszyć i to nawet kilkakrotnie. Ziarno można przechowywać przy minimum 13 proc. wilgotności, a rzepaku — 6—7 proc. Producenci do miejsc skupu przywożą płody nawet o 30 proc zawilgoceniu, a suszenie powoduje zmniejszenie przepustowości naszych obiektów — twierdzi dyrektor PZZ Krzysztof Wejt.

(Dokończenie na str. 2)

Przyjacielska wizyta z Kampuczy

NA zaproszenie rządu PRL, wystosowane przez premiera, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, dziś przybywa do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni członek Biura Politycznego KC Ludowo-Rewolucyjnej Partii Kampuczy, przewodniczący Rady Ministrów Kampuczańskiej Republiki Ludowej Chan Si.

Oprócz Warszawy premier Kampuczy gościć będzie także w Gdańsku, gdzie zaznajomi się z rozwojem społeczno-gospodarczym tego morskiego regionu Polski.

Artykuł „Prawdy"

„Nierzetelna gra Waszyngtonu"

MOSKWA PAP. Dziennik „Prawda" publikuje w numerze dzisiejszym artykuł redakcyjny pt. „Nierzetelna gra Waszyngtonu". Administracja amerykańska — stwierdza na wstępie organ KC KPZR — nadal zajmuje negatywne stanowisko wobec proponowanych przez Związek Radziecki rokowań na temat zapobieżenia militaryzacji przestrzeni kosmicznej.

Obchody w Warszawie

Zaślubiny Rodła z Wisłą

DZIŚ zakończą się w Warszawie trzydniowe obchody 50-lecia zaślubin Rodła z Wisłą. Uczestniczą w nich byli działacze polonijni w Niemczech obecnie mieszkający w Ojczyźnie oraz 150-osobowa grupa przybyłych z RFN działaczy Związku Polaków w Niemczech. W siedzibie Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia" na Krakowskim Przedmieściu otwarta zostanie wystawa obrazująca 62 lata walki i działalności Związku Polaków w Niemczech.

Kryzys floty portugalskiej

LIZBONA PAP. Ciężki kryzys przeżywa portugalska flota handlowa — w przeszłości jedna z morskich potęg żeglugowych. Obecnie większość jednostek pływających to statki przestarzałe, nadające się już tylko na żyletki, jak to się mawia w gwarze marynarskiej. Statki te tylko w nieznacznym stopniu obsługują portugalski handel zagraniczny. Jest to udział 10-procentowy.

W niekorzystnej sytuacji są również marynarze portugalscy. Prywatni armatorzy, a jest ich w Portugalii wielu, wolą zatrudniać na swych statkach obcokrajowców aniżeli załogę rodzimą, obniża to bowiem koszty żeglugowe. Przeciwko takim praktykom zdecydowanie występują portugalskie związki zawodowe.

Może w sierpniu pogoda będzie łaskawsza

Milion dzieci wypoczywało na obozach i koloniach

WARSZAWA PAP. Milion dzieci wypoczywało w lipcu na obozach i koloniach. Liczne też były wyjazdy za granicę — do NRD, Bułgarii, Zw. Radzieckiego, na Węgry i do innych krajów. W drodze rewanżu gościliśmy u nas młodzież z sąsiednich krajów.

HUMORY, zdrowie i apetyty dopisywały. Gorzej było z pogodą, która tego lata bardzo kaprysi. Lipiec obfitował w meteorologiczne niespodzianki. W Nowosądeckiem było nawet trochę... zimy. W wypoczynku to jednak nie przeszkodziło, bawiło w tym regionie blisko 60 tys. dziewcząt i chłopców z różnych stron kraju. Niektóre miejscowości: Zakopane, Bukowina, Rabka, Piwniczna, jak zwykle o tej porze, były przepełnione, co nieraz powodowało kłopoty np. w komunikacji. Tylko niektóre placówki kolonij ne nie były na czas gotowe, wyposażenie uzupełniano już podczas trwania kolonii. Część mankamentów już usunięto, inne — miejmy nadzieję — zniknął podczas drugiego turnusu, który się rozpoczyna...

W Suwalskiem dobrze przygotowano się do sezonu. Kolo-

(Dokończenie na str. 2)

Na tematy dnia

Amerykańskie „decyzje"

2 SIERPNIA przedstawiciel ambasady USA w Warszawie poinformował Ministerstwo Spraw Zagranicznych o „decyzjach" Waszyngtonu w sprawie ograniczenia niektórych restrykcji wobec Polski.

ZAPOWIEDZIANO więc możliwość odmrożenia Funduszu im. Marii Skłodowskiej-Curie i wznowienie wymiany naukowej, wznowienie komunikacji lotniczej, zapowiedziano też możliwość uchylenia amerykańskiego veta wobec członkostwa Polski w Międzynarodowym Funduszu Walutowym.

Ta informacja, podobnie jak wiele innych wiadomości określając stosunek administracji amerykańskiej do polskich spraw musi budzić zastanowienie w kilku płaszczyznach.

Po pierwsze, rzecz dotyczy dwóch suwerennych krajów i skali ich wzajemnych stosunków. W świetle tego co zakomunikował przedstawiciel ambasady USA, poza zakresem „decyzji" pozostają kluczowe sprawy kontaktów gospodar-

(Dokończenie na str 3)

Święto narodowe Jamajki

Z OKAZJI przypadającego dziś święta narodowego Jamajki premier Wojciech Jaruzelski wystosował depeszę gratulacyjną do premiera Jamajki Edwarda Seagi.

39 rocznica zrzucenia bomby atomowej

TOKIO PAP. W związku z przypadającą 6 bm. 39 rocznicą zrzucenia amerykańskiej bomby atomowej na Hiroszimę w Parku Pokoju w tym mieście odbyła się dziś rano wielka

(Dokończenie na str. 3)

Tylko w Szczecinie nikt nie wie

„Stolbud" buduje domki

O ZAKŁADACH „Stolbudu" produkujących elementy do montażu domków jednorodzinnych pisaliśmy już niejednokrotnie. Najwięcej miejsca poświęcaliśmy zakładowi w Ciechanowie. Okazuje się, że w Stargardzie Szczecińskim jest zakład montażowy podległy Zakładom Stolarki Budowlanej „Stolbud" w Sępólnie Krajeńskim. Istnieje on już ponad 15 lat. I jakoś nie został zauważony ani przez inwestorów ani przez służby budowlane. A tymczasem jest to niezmiernie interesujący zakład z bogatą ofertą, o której mało kto wie w województwie szczecińskim.

Złożyliśmy ostatnio wizytę w Stargardzie. Rozmawialiśmy z kierownikiem zakładu inż. **Leonardem Raszke** i kierownikami budowy: **Kazimierzem Wojtaszkiem** oraz **Krzysztofem Toflińskim**. Wspomniany zakład montażowy jako agenda „Stolbudu"

(Dokończenie na str. 2)

FAMA 84 — próba podsumowania

Rozbieg z przeszkodami

ZJEŻDŻAJĄ tam w lipcu ze wszystkich stron kraju. Wiozą gitary, trąbki, kontrabasy, lub... nic nie wiozą. Przez cały miesiąc zdzierają gardła i buty na świnoujskim bruku. Chcą pokazać, dać się zapamiętać, czy po prostu posłuchać, zaliczyć... Są w różnym wieku, mają różne zainteresowania: muzyka, teatr, plastyka, film... FAMA to magnes, to najpopularniejsze wydarzenie w ruchu artystycznym studentów, to miejsce konfrontacji twórczej akademickich zespołów i wykonawców indywidualnych sceny i estrady. Impreza goni imprezę, propozycja propozycję... Ale przecież nie liczby mają świadczyć o poziomie prezentacji, choć jeśli te brać pod uwagę — tegoroczny Festiwal Artystyczny Młodzieży Akademickiej pobił wszelkie rekordy: do Świnoujścia przyjechało ok. 1500 młodych twórców i obserwatorów. Tradycyjnie, dali oni popis umiejętności lub... braku koncepcji w imprezach hałaśliwie walących o dno. FAMA 84 daje więc odczucia mieszane, ale zacznijmy od początku...

FAMA NIGDZIE SIĘ NIE SPIESZY...

1 LIPCA (i kilka następnych dni) tak opisuje biuletyn festiwalu:

(...) „Wszyscy biegali jak opętani w poszukiwaniu Biura Organizacyjnego, materiałów, narzędzi do pracy i miejsc noclegowych. Kierownictwo, owszem, było, ale tak zajęte najpilniejszymi sprawami, że nie starczyło go już na inne. (...) Niższe szczeble organizacyjne łamały się pod ciężarem spiętrzonych obowiązków. A przecież na nich spoczywała odpowiedzialność za praktyczne uruchomienie festiwalowej machiny. Patrząc na niektórych można było odnieść wrażenie, że imprezy typu festiwal są im rodzajowo obce i robią je po raz pierwszy, co w odniesieniu do przeważającej większości jest prawdą. (...) Plastycy (...) przez blisko tydzień leżeli bezczynnie, bo nie mieli na czym i czym pracować. (...) Zewnętrzna informacja o festiwalu kuleje. (...) Niedociągnięcia mają główny powód w transporcie a właści-

(Dokończenie na str. 4)

Weekend

nie dla wszystkich...

O bezpieczny wypoczynek

SOBOTA I NIEDZIELA: dwa wolne od pracy dni, na termometrach — blisko 30 st. w cieniu, od rana sznur „maluchów", „Syrenek" i dużych „Fiatów" sunie ulicą Gdańską i dalej, na

(Dokończenie na str. 2)

Rekordowy amur

JELENIA GÓRA PAP Ryszard Jastrzębski z Lubania Śląskiego złowił w zbiorniku wodnym w wyrobisku po starym kamieniołomie koło wsi Zaręba w gminie Siekierczyn (woj. jeleniogórskie) amura białego o wadze 6,7 kg i długości 76 cm. Wielkość złowionej ryby pozwala szczęśliwemu wędkarzowi przyznać brązowy medal w kategorii krajowych rekordów tego gatunku.

Wędkarzy informujemy, że pan Ryszard złowił rekordowego amura na wędkę ze spławikiem przelotowym na głębokości 5 m, żyłką krajową nr 0,25 uzbrojoną w haczyk nr 6, a przynętą był... gotowany ziemniak. Udany połów odbył się o godzinie 8 rano, a walka z rybą od chwili zacięcia do wyciągnięcia jej na brzeg trwała aż dwie godziny.

Płynie ziarno

(Dokończenie ze str. 1)

— JAKIE zatem poczyniliście czynności organizacyjne, pytam dyrektora, by nie było przestojów i kolejek w punktach skupu?

— PRZEDE wszystkim spichlerze województwa podzieliliśmy na rejony. Każdy dostawca otrzymał dużo wcześniej harmonogram, w którym szczegółowo wyznaczyliśmy czas, miejsce, rodzaj zboża i wielkość dostawy. Staraliśmy się tak rozmieścić miejsca skupów, by jednostki gospodarcze — PGR-y, POHZ-ty, RSP, SKR, miały jak najkrótszą drogę do spichlerzy. W tym roku zamierzamy skupić przeszło 190 tys. ton zboża i 60 tys. ton rzepaku. Z naszych wstępnych obliczeń wynika, że skupimy dużo więcej.

— CZY tyle ziarna zmieści się w waszych jednostkach?

— POJEMNOSC naszych elewatorów nie wystarcza na przechowanie wszystkich gatunków zbóż. Z ubiegłorocznych plonów zostało nam jeszcze sporo żyta. Rzecz jasna, że nie pomieścimy całego tegorocznego skupu, pamiętać jednak należy że województwo szczecińskie wysyła część zbiorów w inne rejony kraju. Poza tym PZZ, a nie wszyscy o tym wiedzą, oprócz przechowalnictwa i skupu płodów rolnych zajmują się produkcją różnego rodzaju mąk dla potrzeb rynkowych, peczaku, a także pasz przemysłowych. Z magazynów ciągle więc coś ubywa. Faktem jest, że przydałyby się jeszcze przynajmniej 3—4 spichlerze o pojemności 100 tys. ton. Wtedy rolnicy, a także i my mielibyśmy mniej kłopotów w czasie żniw.

— JESTEŚMY w kraju największym producentem rzepaku...

— WŁAŚNIE, i z nim mamy poważny problem. Konieczne jest odsyłanie wielkich partii tego ziarna do zakładów przemysłu tłuszczowego. Szczecin dostarcza ziarno do ZPT w Kruszwicy. Jak dotychczas otrzymaliśmy zapotrzebowanie na 15 tys. ton rzepaku. My natomiast chcemy jak najszybciej odesłać im dwa razy tyle, nawet własnym transportem, w ten sposób otrzymalibyśmy miejsca w elewatorach.

— CZYŻBY urodzaj był przyczyną wielu kłopotów?

— TAK nie można formułować wniosku. Zboża, obojętnie jakiego rodzaju, nigdy przecież nie jest za dużo. Być może należałoby jedynie zmienić nieco rodzaj uprawianych zbóż. W województwie, podobnie jak na terenie całego kraju, posiadamy po prostu za duży areał upraw żyta, a za mało siejemy pszenicy i jęczmienia. Tak jest od dawna, choć ostatnio w zasiewach nieco się zmieniło na lepsze.

— KIEDY PZZ spodziewają się spiętrzenia prac?

— NASZE jednostki już teraz pracują całą dobę. Wprawdzie godziny skupu wyznaczono w porze dziennej, praktycznie przyjmujemy ziarno nawet nocą. Dostawę zboża warunkuje pogoda. Sobota i niedziela oraz dzisiejszy dzień posunęły żniwa o krok do przodu. Jeżeli nie będzie opadów spodziewamy się natłoku w tym tygodniu. Niektóre jednostki gospodarcze rozpoczną koszenie żyta. Tak czy inaczej latoś każdą partię zboża musimy suszyć, i nie ma od tego odwrotu

Epa.

Nowy biskup

WARSZAWA PAP. Jak informuje sekretariat prymasa Polski — papież Jan Paweł II podniósł do godności biskupiej ks. dr. Jana Śrutę, wicerektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ustanawiając go równocześnie biskupem pomocniczym dla diecezji lubelskiej.

Bohaterski czyn 8-letniej dziewczynki

TARNÓW PAP. W Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń w Tarnowie odbyła się ostatnio uroczystość wręczenia nagrody pieniężnej i dyplomu uznania 8-letniej Marzenie Marszałek, uczennicy Szkoły Podstawowej w Zaczarniu. Odważna dziewczynka uratowała dwoje maleńkich dzieci, wynosząc je kolejno z płonącej stodoły.

Milicja drogowa prosi świadków

W DNIU 30 czerwca o godz. 23.15 na ul. Gontyny przy ul. E. Plater samochód „Mercedes" nr SZS 8354 potrącił pieszą lat 71, która poniosła śmierć na miejscu. Świadkowie proszeni są o osobiste lub telefoniczne zgłoszenie się na ul. Kaszubską 35, pok. nr 6 lub tel. 30-73-45 lub 30-72-45.

W NOCY z 16/17 lipca 84 r. na autostradzie wydarzył się wypadek drogowy. „Zastawa" nr SZF 8024 jadąca od strony Kołbaskowa w kierunku Klucza spadła z mostu nad Regalicą. Świadków tego wypadku, a szczególnie młodego mężczyznę, który wówczas znajdował się w pobliżu mostu prosimy o zgłoszenie się w RUSW ul. Kaszubska 35, pok. 13, tel. 30-73-46.

Realizacja ustawy o amnestii

WARSZAWA PAP. Od dwóch tygodni sądy i prokuratura wydają postanowienia o zastosowaniu amnestii. Z każdym dniem zwiększa się liczba osób, które skorzystały z jej dobrodziejstwa.

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP w Centralnym Zarządzie Zakładów Karnych — do 4 bm włącznie zakłady karne i areszty opuściło dzięki amnestii 21 658 osób. Wśród nich 38 to skazani za przestępstwa o charakterze politycznym, a 488 to tymczasowo aresztowani — podejrzani bądź już oskarżeni o takie czyny. Zwolniono dotąd ogółem 1110 kobiet.

Najliczniejszą grupę amnestionowanych stanowią osoby w stosunku do których umorzone zostało prowadzone postępowanie karne. Tylko część z nich była tymczasowo aresztowana. Zdecydowana większość mimo prowadzonego śledztwa bądź trwającego już procesu przebywa na wolności.

Ogółem od 23 lipca br. z przepisów amnestyjnych skorzystało dotychczas ponad 105 tys. osób.

„Stolbud" buduje domki

(Dokończenie ze str. 1)

w Sępólnie zajmuje się wyłącznie wykonawstwem w terenie, a więc budową obiektów drewnopochodnych wytwarzanych seryjnie właśnie w Sępólnie. Z elementów tych zgodnie z zapotrzebowaniem i życzeniem inwestorów wznosi się obiekty socjalne, hotele, biura oraz domki mieszkalne. Ponad 50 proc. stanowią właśnie obiekty mieszkalne. Zakład ze Stargardu obsługuje teren całej zachodniej Polski. A więc od Bałtyku po Sudety. Jak do tej pory ani produkcją ani wykonawstwem nikt nie zainteresował się z woj. szczecińskiego. Wprawdzie ostatnio trwa realizacja kilku obiektów w Dziwnowie i Trzebiatowie, ale jest to ułamek procentu zadań jakie wykonuje ten zakład.

JAK nas poinformowano zakłady „Stoloud" w Sępolnie są w stanie przyjąć każde zamówienie od zbiorowych jak i indywidualnych inwestorów na budowę gotowych domków jednorodzinnych (w zabudowie szeregowej, bliźniaczej i wolno stojących). Powiedziano nam nawet, że w przypadku „nawału" zamówień, zakład gotów jest uruchomić dodatkową zmianę na liniach produkcyjnych. Aktualnie wszedł do produkcji nowy projekt domku o łącznej powierzchni 220 metrów kwadratowych, który przypadł do gustu wielu inwestorom. M.in. właśnie zakład ze Stargardu będzie montował 100 takich domków dla kopalni węgla w Gliwicach. Są zamówienia z Zielonej Góry, Poznania, a nawet z Czechosłowacji. **Tylko w Szczecinie nikt jak do tej pory nie zainteresował się oferta z Sępólna.**

Zakład montażowy w Stargardzie zatrudnia zaledwie 50 osób. Zarobki tu są dobre. Przywiązanie załogi do miejsca pracy oraz fakt czekających stale w kolejce na długiej liście o przyjęcie do pracy, jest świadectwem dużego szacunku do pracy. Zarobki to bardzo prosty akord, ale niezmiernie motywacyjny i mobilizujący. Brygady mają wyznaczony termin zmontowania danego obiektu. Za każdy skrócony dzień są dopisywane premie. Jest także premia ogólna za dobrą robotę. Jak do tej pory wszystkie obiekty przekazywano inwestorom w skróconym terminie, co oczywiście w naszych warunkach dotychczasowych musi być sporym zaskoczeniem. Brygady nie otrzymują żadnej premii jeśli przy odbiorze znajdzie się choćby jedna usterka. Jak do tej pory ze strony inwestorów nie było reklamacji. Ba, zakład oferuje wszystkie prace w danym obiekcie, a więc także roboty instalacyjne, wykończeniowe, malowanie, tapetowanie itp. Oferta kolorystyczna jeśli chodzi o elewacje zewnętrzną sięga aż 14 kolorów drewna! Kierownik zakładu inż. L. Raszke powiedział nam, że do tej pory nie „udało" się przeterminować żadnej zleconej roboty. W ciągu pięciu miesięcy br. zakład ze Stargardu zrealizował zamówienie inwestorskie o wartości 35 mln złotych. Na brak pracy tu się nie utyskuje, ale chętnie mogą przyjąć dodatkowe zlecenia na terenie Szczecina i województwa. Kierownik powiedział nam, że gotowi są nawet powołać dodatkowe brygady montażowe, jeśli tylko oferta okaże się duża.

PYTALIŚMY jak długo trwa montaż jednego obiektu mieszkalnego. Otóż okazuje się, że od chwili złożenia zamówienia przez inwestora w Sępólnie i przyjęcia go do realizacji, praktycznie domek jednorodzinny zakład ten może przekazać inwestorowi w ciągu 6 miesięcy. Natomiast sam montaż trwa od 10 do 20 dni. Resztę czasu przeznacza się na transport, przygotowanie terenu i prace wykończeniowe.

Wspomniany na wstępie nowy typ domku „120" który wszedł już do seryjnej produkcji jest wykonany zgodnie z obowiązującymi obecnie normami termicznymi i jak nas zapewniono jest bardzo funkcjonalny. Szacunkowy koszt takiego domku łącznie z montażem na fundamencie wykonanym przez inwestora, kształtuje się w granicach 2,5 miliona złotych. Oczywiście koszty te mogą być obniżone przy założeniu budowy kilku czy kilkunastu domków na jednym placu budowy. To się wiąże przede wszystkim z transportem, który dziś jest bardzo kosztowny.

W najbliższym czasie postaramy się złożyć wizytę w Sępólnie i przekażemy bezpośrednią relację z hal produkcyjnych oraz zaprezentujemy możliwości tego zakładu jeśli chodzi o dostawy na rynek budowlany Szczecina. (z)

Milion dzieci wypoczywało

(Dokończenie ze str. 1)

nie i obozy nie narzekają na za opatrzenie. Najwięcej życzeń — pod adresem pogody. Mimo nie dostatków słońca, nad jeziorkami było rojno i gwarno. Bawi tu również młodzież z Austrii, Włoch, NRD i Czechosłowacji. Program w drugim turnusie, tj. w sierpniu ma być bardziej dostosowany do kaprysów pogody. Może jednak aura okaże się łaskawsza i przygotowania te nie będą potrzebne.

Koszalińscy i słupscy harcerze wyjechali w tych dniach na wspólny wypoczynek z pionierami do Połtawy na Ukrainie.

Nasi harcerze przygotowywali się starannie do tego wyjazdu: wystąpią z bogatym programem podczas „Dni polskich".

W Wyszkowie i Przasnyszu bawią na wypoczynku dzieci z NRD i Czechosłowacji. Również nad Dunajcem wypoczywają pionierzy i goście z NRD. Czas umilają wycieczki, konkursy, igrzyska sportowe, wspólne wieczory przy ogniskach.

Dość szeroko zakrojona jest tegoroczna akcja letniego wypoczynku dzieci wiejskich. Dla nich wiele uroku ma wakacyjna przygoda w mieście. Np. w Częstochowie ośrodek taki ulokowano w miasteczku akademickim. Dla młodzieży wiejskiej organizowane są wycieczki, pokazy filmów, turnieje i konkursy sportowe.

Uroczysta akademia w „Korabiu"

W hołdzie powstańcom warszawskim

W MINIONĄ sobotę w Stoczniowym Domu Kultury „Korab" zgromadzili się weterani walk na wszystkich frontach II wojny światowej. Ta uroczysta akademia zorganizowana została przez szczeciński ZBoWiD — Klub Powstańców Warszawskich z okazji 40 rocznicy Powstania Warszawskiego. Przybyły na nią także rodziny, młodzież oraz przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych Szczecina: sekretarz KW PZPR Jerzy Wieczorek i wiceprezydent Ludwik Reszke.

UROCZYSTOŚĆ otworzył prezes Klubu Powstańców Warszawskich, Roman Wilczek. Po krótkim wprowadzeniu przypominającym heroizm walczących w Warszawie przez 63 dni przeciwko znienawidzonemu okupantowi niemieckiemu, odbył się apel poległych Polaków na wszystkich frontach II wojny światowej.

Podczas uroczystości odbyła się także dekoracja odznaczeniami państwowymi przyznanymi przez Radę Państwa. Warszawski Krzyż Powstańczy otrzymali: **Franciszek Boik, Alicja Barańska, Jerzy Dzierzgowski, Józef Jarościńskі, Janina Kin, Marian Kryński, Antoni Młotkowski, Edmund Noculak, Zbigniew Piasecki, Stanisław Piskorek, Tadeusz Rudny, Michał Siemieński, Michał Siemek, Elżbieta Szostkiewicz-Schroeter, Józef Ziółkowski.** Pośmiertnie Warszawski Krzyż Powstańczy otrzymali: **Erazm Janowski, Tadeusz Strzemecki i Zdzisław Wojciechowski.** Natomiast **Henryk Bansleben i Mieczysław Zduniak** otrzymali Medale Zwycięstwa i Wolności.

Po okolicznościowym referacie i wystąpieniach zaproszonych gości odbyła się część artystyczna tematycznie związana z tą doniosłą rocznicą.

(z)

O bezpieczny wypoczynek

(Dokończenie ze str. 1)

wybrzeże. Większość szczecinian spędzała jednak weekend na którymś z miejskich kąpielisk.

Nie dla każdego jednak minione dwa dni oznaczały wypoczynek. Nad bezpieczeństwem amatorów kąpieli czuwała rzesza ratowników, liczne akweny patrolowały łodzie milicyjne i WOPR-owskie, a drogi, zwłaszcza w kierunku wybrzeża, patrole milicyjne i ormowskie wyposażone w radary i traffipaxy.

W CZASIE dwudniowych, wzmożonych działań na terenie naszego województwa opatrzonych kryptonimem **„Bezpieczny wypoczynek"** wzięła udział — bez przesady — armia ludzi: funkcjonariusze Wydziałów Ruchu Drogowego oraz Prewencji WUSW, członkowie ORMO i Polskiego Związku Wędkarskiego. Uczestniczył w nich także reporter „Kuriera".

SOBOTA. Wczesnym przedpołudniem wyruszamy na ulice miasta radiowozem służby ruchu. Za kierownicą — dowódca, mł. chor. Wiesław Rozen. Towarzyszy mu st. sierż. Paweł Cichowicz.

Godz. 12. Na moście nad torami przy ul. Gdańskiej milicjanci zatrzymują do kontroli „Syrenę" SZF 2490 Kierowca nie ma przy sobie żadnych dokumentów, wychodzi z wozu w... rannych kapciach. Gonił podobno samochód z rodziną; jadąc na Wybrzeże zapomnieli wałówki. Roztargnionym panem zajął się inny patrol.

Tuż przed wjazdem w ul. Przestrzenną — znak „stop". Należy się przed nim bezwzględnie zatrzymać. Zapomniałd o tym właściciel „malucha" SZS 0695. Przepraszając stokrotnie za drogową niesubordynację, pani Jadwiga S. bez słowa protestu zapłaciła 1000-złotowy mandat.

Ale oto przy naszym radiowozie zatrzymuje się motocykl patrolowy. Plut. Mirosław Bligier informuje iż przed dwiema godzinami zatrzymał do kontroli samochód dostawczy „Żuk" 2852 o niesprawnych, jak się okazało — hamulcach. Kierowca a zarazem właściciel „Żuka" Zygmunt Sz. był pod silnym działaniem alkoholu (probierz trzeźwości całkowicie zmienił barwę) i po raz drugi już pożegnał się z prawem jazdy. Po raz drugi, gdyż odzyskał je, na mocy amnestii — zaledwie kilkanaście dni temu; zatrzymano mu je uprzednio na dwa lata — również za jazdę po pijanemu...

W drodze do śródmieścia mijamy liczne patrole „drogówki". Pytamy o wyniki. Jest ich sporo. M.in. sierż. Janusz Miła ukarał mandatem, za przekroczenie linii ciągłej, właściciela samochodu nr rej. SZA 2121 a także pijanego przechodnia, Romualda B., który biegł zygzakiem po jezdni nie zważając na samochody. Funkcjonariusze zwracali również uwagę na prawidłowe przewożenie osób: m.in. właściciel „Syreny" SZC 0525, w którego wozie doliczono się aż siedmiu pasażerów — ukarany został 200-złotowym mandatem.

NIEDZIELA — kolejny dzień działań. Tym razem wyruszamy na wodę. Za sterem milicyjnej motorówki — st. sierż. Ryszard Przybyła. Towarzyszą nam pracownik Polskiego Związku Wędkarskiego i żołnierz Pomorskiej Brygady WOP. Kanałami portowymi płyniemy w kierunku plaży mieleńskiej.

Jesteśmy już niedaleko, kiedy podpływa do nas woprowska motorówka. Za sterem — Jan Jezierski, w towarzystwie plut. Grzegorza Abramowskiego z Komisariatu Portowego MO. Wiozą dwu chłopców.

Okazuje się iż 13-letni Roman S. i 16-letni Jarosław H. są mieszkańcami Gliwic. Przed kilku dniami uciekli z domu, na własną rękę przyjechali do Szczecina. Przyłapano ich na plaży mieleńskiej gdzie „przeszukiwali" domki campingowe. Mieli przy sobie znaczną ilość gotówki, trzy zegarki pochodzące najprawdopodobniej z kradzieży. Trafią do milicyjnej Izby Dziecka, do przyjazdu rodziców.

Plaża trzeszczy w szwach. Kierownik, p. Zdzisław Strzałkowski informuje, iż nad bezpieczeństwem plażowiczów czuwa 6 ratowników — pełna obsada. Wyposażenie — bez zarzutu: są aparaty do swobodnego nurkowania, radiotelefony zapewniające stałą łączność pomiędzy łodziami ratowniczymi, pomostem i biurem kierownika. W punkcie sanitarnym — dwie pielęgniarki Leków nie brak, krucho jedynie ze środkami opatrunkowymi. Na szczęście jak dotąd nie zanotowano poważniejszych przypadków okaleczeń.

Mankamentem tej urokliwej plaży o wyjątkowo czystej wodzie jest systematyczne wyłączanie prądu. Praktycznie biorąc — 26 domków campingowych nie ma w ogóle elektryczności. Inna bolączka, to pijani plażowicze. Zdarzały się awantury, tłuczenie butelek. Z pomocą spieszą w takich przypadkach milicjanci z Komisariatu Portowego.

Podobna sytuacja panuje na plaży w Dąbiu. Kierowniczka, p. Marianna Tataczyńska również skarży się na zakłócających spokój pijaków. Tyle że tu patrol MO z pobliskiego komisariatu może zjawić się w kilka minut. Plaża ma pełną obsadę ratowników, w gorące dni pomagają im woprowcy. Są aparaty do swobodnego nurkowania, radiotelefony. Dyżury medyczne pełni pielęgniarka.

Jeśli już o tej plaży mowa — warto wspomnieć o znakomitym zaopatrzeniu jedynego co prawda kiosku spożywczego. Gorące dania (bigos, kurczaki z rożna i inne specjały), szeroki asortyment napojów chłodzących — dobrze chyba świadczą o zapobiegliwości szefa tej placówki

* * *

W CZASIE dwudniowych działań, w samym Szczecinie skontrolowano 581 pojazdów, 20 przystani, szereg campingów i ośrodków przywodnych. Ujawniono 1 129 wykroczeń drogowych, wymierzono 283 mandaty karne, sporządzono 9 wniosków do kolegiów. Szereg osób trafiło do izby wytrzeźwień, zatrzymano 5 praw jazdy osobom, które prowadziły samochody i motocykle, będąc pod działaniem alkoholu.

(ap)

Koledze

red. Jackowi Grażewiczowi

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

Matki

składa zespół „Kuriera Szczecińskiego"

Igrzyska Olimpijskie

Na oczach milionów widzów — reanimacja biegaczki

W NIEDZIELĘ w dziewiątym dniu igrzysk w Los Angeles, odbyły się kolejne finały lekkoatletyczne, o medale walczyli także wioślarze, kolarze, szermierze, ciężarowcy i judocy. Jednocześnie rozgrywano eliminacje w siedmiu innych dyscyplinach sportowych m. in. piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i hokeju na trawie. Uwagę widzów skupiały oczywiście konkurencje lekkoatletyczne, w których kolejne trzy medale zdobyli zawodnicy USA.

PO RAZ pierwszy w historii igrzysk rozegrany został w Los Angeles bieg maratoński kobiet, w którym przy dokuczliwym upale wystartowało 50 zawodniczek. Klasyczny dystans 42 195 m najszybciej przebiegła Joan Benoit (USA) uzyskując czas 2:24,52. Benoit wyprzedziła Norweżkę Gretę Waitz o blisko półtorej minuty i inną z faworytek — Rosę Mote (Portugalia) o ponad 2 minuty. Nie one były jednak głównymi bohaterkami niedzielnego maratonu. Z największym napięciem wielotysięczna publiczność na stadionie i wielomilionowa przed telewizorami oczekiwała na ukończenie biegu przez Gabrielę Andersen-Schiess ze Szwajcarii. Zawodniczka ta pojawiła się w bramie stadionu w stanie skrajnego wyczerpania ponad 20 minut po Joan Benoit. Runda po bieżni stadionu określana była przez wielu obserwatorów jako budząca grozę. Potykając się i zataczając Andersen-Schiess minęła linię mety jako 37. Długo trwały zabiegi reanimacyjne lekarzy zanim ambitna biegaczka odzyskała przytomność.

Pozostałe finały lekkoatletyczne nie miały już tak dramatycznych momentów. Bieg na 400 m ppł. wygrał zdecydowany faworyt — Edwin Moses (USA) — 47,75 sek., a uważany za jego głównego rywala Harald Schmid (RFN) zdobył brązowy medal ustępując jeszcze drugiemu zawodnikowi USA — Danny Harrisowi. Brązowy medal Schmida ma jednak dużą wartość — zawodnik ten dwa dni przed finałem miał wypadek samochodowy i startował odczuwając jeszcze jego skutki.

(Dokończenie na str. 6)

Zakończenie „Operacji Żagiel-84"

W LIVERPOOLU zakończyła się „Operacja Żagiel-84". Ok. 2 tys. głównie młodych żeglarzy z 12 krajów przybyło do tego angielskiego portu. Witały ich setki tysięcy mieszkańców Liverpoolu i okolic.

Tegoroczna impreza w pełni potwierdziła wysokie miejsce zajmowane przez Polskę w szkoleniu morskim i jachtingu oceanicznym.

3 bm. ogłoszono wyniki wyścigu żaglowców z Kanady do Liverpoolu. W klasyfikacji ogólnej zwyciężyła największa jednostka uczestnicząca w „Operation Sail 84" — radziecka barkentyna „Kruzensztern". Polski „Dar Młodzieży", któremu szczególnie dał się we znaki kilkudniowy okres ciszy na Atlantyku pod koniec wyścigu, zajął siódme miejsce w klasyfikacji ogólnej. W czołowej grupie jachtów uplasowały się także inne polskie jednostki: „Smuga Cienia", „Stomil" i „Dar Szczecina".

W Yellowstone

Niedźwiedź uśmiercił turystkę

WASZYNGTON PAP. Coraz niebezpieczniej robi się w parku narodowym Yellowstone. Kilka dni temu bizony zaatakowały wczasowiczów, a w czwartek (2 bm.) nadeszła stamtąd tragiczna wiadomość o szwajcarskiej turystce, 25-letniej Bridget Fredenhagen z Bazylei, rozszarpanej przez niedźwiedzia.

Wyruszyła ona na samotną wycieczkę w poniedziałek i wszelki słuch o niej zaginął. W wyniku intensywnego poszukiwania odnaleziono jej zwłoki w pobliżu jeziora White. Był to pierwszy wypadek śmiertelny w Yellowstone od 1972 r.

Natychmiast zamknięto cały teren (łącznie 325 km kwadratowych) i zarządzono obławę na drapieżnika. W dwóch miejscach zastawiono pułapki. Dotychczas nie wiadomo jeszcze, czy był to niedźwiedź „grizzly", czy też niedźwiedź czarny.

„Observer" o szpiegowskiej misji „Bocinga-747"

LONDYN PAP. Brytyjska gazeta niedzielna „Observer" zamieściła artykuł wyjaśniający niektóre okoliczności zakrojonej na szeroką skalę antyradzieckiej operacji dywersyjnej wywiadu amerykańskiego, w której oprócz zestrzelonego 1 września ubiegłego roku przez radziecką obronę przeciwlotniczą „Bocinga-747" należącego do południowokoreańskich linii lotniczych „KAL" uczestniczył też amerykański wahadłowiec „Challenger", satelita szpiegowski „Ferret-D" oraz samolot wywiadowczy sił powietrznych USA — „RS-135".

Z artykułu tego wynika, że radiogramy, które rzekomo miał przekazać samolot „Boeing-747" i na które powoływał się Waszyngton, są sfabrykowane. W rzeczywistości wysłał je inny samolot południowokoreańskich linii lotniczych, po to by zamaskować misję szpiegowską samolotu „KAL-007".

Gazeta podała też, że 40-minutowe opóźnienie startu samolotu z lotniska Anchorage na Alasce nie było spowodowane złymi warunkami atmosferycznymi — jak twierdzi Waszyngton — lecz koniecznością skoordynowania działań szpiegowskich w powietrzu.

Podwodny wir wciągnął kąpiących się

PARYŻ PAP. We Francji mnożą się wypadki utonięć. Silny podwodny wir wciągnął w czwartek w głębinę morską 6 osób kąpiących się na wodach przybrzeżnych we francuskiej miejscowości Granges nad Atlantykiem. Z całej 10-osobowej grupy uratowano tylko czterech kąpiących się.

Podobny wypadek wydarzył się na wodach wokół wyspy Oleron, koło Rochelle.

39 rocznica zrzucenia bomby atomowej

(Dokończenie ze str. 1)

manifestacja, na której uczczono pamięć ofiar barbarzyńskiego bombardowania tego miasta.

Uczestniczyło w niej 50 tys. osób: delegaci międzynarodowej konferencji na rzecz zakazu broni nuklearnej, uczestnicy ogólnojapońskiego „Marszu Pokoju", przedstawiciele organizacji pokojowych przybyli do Hiroszimy z całej Japonii. Odezwał się Dzwon Pokoju. Ofiary amerykańskiej bomby atomowej uczczono minutą ciszy. „Serce Hiroszimy wzywa ludzi świata, by wzmogli powszechną kampanię na rzecz zakazu broni nuklearnej, o umocnienie pokoju" — oświadczył burmistrz Hiroszimy, Takesni Araki ogłaszając deklarację pokoju. W wojnie nuklearnej nie będzie zwycięzców ani zwyciężonych. Zginie w niej cała ludzkość — oświadczył Takesni Araki.

Wóz pani Thatcher obrzucony jajkami

LONDYN PAP. Demonstranci obrzucili jajkami wóz premiera Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher, która przyjechała na otwarcie szpitala w Redhill (Surrey, na południe od Londynu).

Około 300 osób protestowało przeciwko rządowej polityce w sprawie zdrowia publicznego. Takie demonstracje są na porządku dziennym podczas podróży pani Thatcher.

Człowiek, który zrzucił bombę nie żałuje niczego

WASZYNGTON PAP. Przed 39 laty, w dniu 6 sierpnia 1945 roku pierwsza w historii ludzkości bomba atomowa spadła na Hiroszimę, powodując natychmiastową śmierć 119 000 mieszkańców tego miasta. W dniu 9 sierpnia 1945 r. podobna bomba została zrzucona na Nagasaki zabijając w ciągu niewielu sekund 78 000 ludzi. W obu tych operacjach uczestniczył były kapitan lotnictwa USA, Charles Sweeney. Nad Hiroszimą jego zadanie polegało na zrzuceniu zasobnika z instrumentami, które miały zbadać skutki wybuchu atomowego. Natomiast w trzy dni później ten 25-letni wówczas oficer sam wydał rozkaz zrzucenia podobnej bomby na Nagasaki.

Wracając wspomnieniami do tamtych dni i opisując swoje wrażenia z atomowego bombardowania obu miast japońskich 64-letni dziś Charles Sweeney mówi, że niczego nie żałuje. Zapewne dla uspokojenia własnego sumienia powołuje się przy tym na to, że bomby zrzucone zostały na trzy miesiące przed planowaną inwazją USA na Japonię i w ten sposób mogło być przypuszczalnie uratowane życie wielu żołnierzy amerykańskich. Sweeney twierdzi, że jest dziś wprawdzie przeciwny ponownemu użyciu bomb atomowych, ale nie ma nic przeciw samej broni atomowej jako takiej. Z pobłażaniem traktuje też swoich słuchaczy którzy podczas licznych spotkań poświęconych jego wspomnieniom i doświadczeniom zdecydowanie wypowiadają się za zakazem broni atomowej.

Amerykańskie „decyzje"

(Dokończenie ze str. 1)

czych. Od dwóch i pół roku polski eksport do USA obciążony jest wysokimi, prohibicyjnymi stawkami celnymi, co naraża polską gospodarkę na ogromne, dokładnie wyliczalne straty. Owczesna amerykańska decyzja o nałożeniu takich stawek celnych została podjęta wbrew wielostronnym zobowiązaniom w ramach Układu Ogólnego o taryfach i handlu (GATT). Wbrew, z kolei, dwustronnym porozumieniom również wtedy strona amerykańska zablokowała normalnie funkcjonujący system finansowej obsługi wzajemnego handlu. Prezydent USA przyznał niedawno, inaczej niż twierdził to przez wiele miesięcy, że kroki te w istotny sposób dotknęły społeczeństwo polskie.

Po wtóre — proponując wznowienie normalnej komunikacji lotniczej strona amerykańska wymaga jednocześnie, aby Polska wycofała swoje roszczenie arbitrażowe wniesione do Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego. Stanowisko USA faktycznie potwierdza więc zasadność polskiego żądania zadośćuczynienia za straty poniesione w wyniku arbitralnych amerykańskich decyzji. Nie stanowi to wszak jeszcze wystarczającej odpowiedzi na ten fragment noty polskiego MSZ (z 3 listopada 1983 r.), w którym podkreślano konieczność podjęcia przez rząd USA „niezbędnych kroków powodujących usunięcie szkód... na skutek nieprzyjaznych i bezprawnych posunięć".

Po trzecie wreszcie: zapowiedź zmiany stanowiska USA wobec innych kwestii (np. fundusz walutowy) opatrzona jest warunkami znów stanowiącymi przejaw ingerencji w polskie sprawy wewnętrzne.

Właśnie próba ingerowania w suwerenne prawa państwowe Polski legła u podstaw obecnego stanu stosunków polsko-amerykańskich i warunkiem ich przywrócenia do tradycyjnego normalnego poziomu jest stosowanie się do podstawowej zasady w kontaktach międzynarodowych, jaką jest pełne poszanowanie suwerenności partnera.

Podkreślono to z całą mocą w polskiej nocie, na którą jednak nadal nie ma odpowiedzi.

Grzegorz WOŹNIAK

Uszkodzenie frachtowca bandery NRD

Morze Czerwone ...polem minowym

BEJRUT, LONDYN PAP. Wszystko wskazuje na to, że seria tajemniczych wybuchów, do których ostatnio doszło na Morzu Czerwonym spowodowana była przez miny. W niedzielę liberyjski tankowiec „Oceanic Energy" wpłynął na wodach międzynarodowych na wysokości Jemenu Północnego na minę, której eksplozja spowodowała tak znaczne uszkodzenie, że statek zaczął tonąć. Tankowiec płynął bez ładunku z północnojemeńskiego portu Hodeida do Dżiddy w Arabii Saudyjskiej.

„OCEANIC ENERGY" jest dziesiątym statkiem uszkodzonym w ciągu minionych dwóch tygodni (tym razem „śmiertelnie") przez — jak się już teraz uważa — miny pływające po Morzu Czerwonym w jego południowej części, a więc w pobliżu cieśniny Bab El-Mandeb oraz w północnej — w Zatoce Sueskiej. Pierwotnie sądzono, że eksplozje w Zatoce Sueskiej mogły być spowodowane przez ładunki wybuchowe używane przy poszukiwaniu ropy naftowej pod dnem morskim, ale francuscy eksperci, którzy ostatnio patrolowali wody Morza Czerwonego, są zdania, że chodzi o miny. Zatoka Sueska miałaby być zaminowana minami pływającymi, natomiast południowa część Morza Czerwonego — minami podwodnymi, trudniejszymi do zauważenia.

Dotychczas nie ma pewności, kto i dlaczego umieścił miny na Morzu Czerwonym. Przed kilku dniami anonimowy rozmówca, telefonował do kilku agencji informacyjnych i oświadczył, że podłożyła je organizacja „Dżihad" (Święta Wojna Muzułmańska).

Eksplozje na Morzu Czerwonym, przez które prowadzi bardzo ważny szlak żeglugowy biegnący Kanałem Sueskim, wywołały poważne zaniepokojenie na świecie. Władze egipskie skierowały na wody Zatoki Sueskiej trałowce, a do Kairu przybyła specjalna ekipa amerykańskich specjalistów od rozminowywania. Również władze Północnego Jemenu wysłały swój jedyny trałowiec do przeczesywania swych wód terytorialnych, ponieważ jeden z kapitanów uszkodzonych statków stwierdził, iż zauważył w pobliżu wybrzeża północnojemeńskiego pole minowe.

Przedstawiciele marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych oświadczyli, że przygotowano sześć śmigłowców wyposażonych w urządzenia do wykrywania min, aby na pokładzie samolotu transportowego przerzucić je z bazy w Virginii do Egiptu.

• • •

BERLIN PAP. Jak informuje agencja ADN, motorowiec NRD „Georg Schumann" płynący z etiopskiego portu Assab do Port Sudanu zawadził na Morzu Czerwonym o minę nieznanego pochodzenia, która eksplodowała. Wybuch znacznie uszkodził kadłub frachtowca.

Statek z powodu niemożności manewrowania przerwał podróż i zarzucił kotwicę u wybrzeży Arabii Saudyjskiej.

Eksplozja nie spowodowała ofiar w ludziach.

• • •

KAIR PAP. Rząd egipski oznajmił w poniedziałek, że podejmie odpowiednie kroki dla zagwarantowania bezpieczeństwa żeglugi w strefie Kanału Sueskiego po serii eksplozji, które uszkodziły około 12 statków na Morzu Czerwonym.

Premier Egiptu, Kamal Hasan Ali zapewnił jednakże, że na 162-kilometrowym szlaku Kanału Sueskiego nie ma min. Do kontrolowania tej drogi wodnej skierowane zostały jednostki egipskiej marynarki wojennej, wyposażone w aparaturę do wykrywania min. Do Egiptu przybył także zespół 15 specjalistów amerykańskich, aby zbadać przyczynę tajemniczych eksplozji.

Tymczasem — jak poinformowało towarzystwo ubezpieczeniowe Lloyd w Londynie — liberyjski statek „Oceanic Energy", który wpadł w niedzielę na minę w południowej części Morza Czerwonego, prawdopodobnie zatonął.

Niemowlę po przeszczepie serca i operacji jelit

Hollie Rofey żyje 17 dzień

LONDYN PAP. Hollie Rofey, najmłodsza pacjentka świata z przeszczepionym sercem, rozpoczęła w poniedziałek 17 dzień życia. Doniesienia z niedzieli wskazywały, że serce nadal pracuje bardzo dobrze, jednakże ogólny stan jej zdrowia jest bardzo ciężki. Aczkolwiek uważa się go za krytyczny, to jednak z drugiej strony za ustabilizowany.

Hollie operowano, gdy liczyła 10 dni. Powodem przeszczepienia był zanik lewej komory serca. Dzieci z takim defektem nie żyją zwykle dłużej niż tydzień. Jedną z przesłanek, która skłoniła lekarzy do operacji był fakt, że Hollie przeżyła 10 dni, co uznano za objaw siły organizmu.

Zmarł Richard Burton

LONDYN PAP. Znany brytyjski gwiazdor filmowy Richard Burton zmarł w niedzielę w wieku 59 lat, w jednym ze szpitali w Genewie.

Wiadomość podała wczesnym wieczorem telewizja BBC.

Przyczyną śmierci był wylew krwi do mózgu.

FAMA 84 — próba podsumowania

(Dokończenie ze str. 1)

wie jego niedostatkach. Coś jest w drodze albo po drugiej stronie kanału. Ten ostatni zwrot zwykle oznacza, że potrzebnych rzeczy nie ma wcale." (...)

Jak w kontekście powyższego udało się organizatorom rozpocząć i przetrwać festiwal pozostanie ich słodką tajemnicą. Tyle, że wszystkie te trudności i niedociągnięcia odbiły się na Bogu ducha winnej publiczności: **wszystkie koncerty** (z wyjątkiem jednego w Miejskim Domu Kultury) **rozpoczynały się z opóźnieniem dochodzącym nie kiedy do dwóch godzin (!)** Znie cierpliwienie lub wręcz zdenerwowanie widzów udzielało się także wykonawcom. Nie pozostało to bez wpływu na przebieg i wartości artystyczne poszczególnych imprez.

— Tegoroczny festiwal sprawdzi i zweryfikuje zdolności i umiejętności organizacyjne sporej grupy osób — powiedział na inauguracji dyrektor FAMY **Marian Redwan.**

FESTIWAL sprawdził i zweryfikował. Szkoda tylko, że eksperymenty organizatorskie przeprowadza się na najważniejszej imprezie w środowisku akademickim. Choć na usprawiedliwienie można przypomnieć, że przez kilka lat (1978—1982) FAMA nie istniała, trzeba więc na nowo pozyskać nowe kadry, które będą umiały poradzić sobie z programowym rozmachem festiwalu. Jednak w porównaniu z rokiem ubiegłym wydaje się, że krzywa leci w dół i strona organizacyjna imprezy zamiast poprawiać — pogarsza się. Czy na leży z tego wyciągnąć wnioski, że przyszłe festiwale będą kolejnymi „obozami dla aktywu"...?

O problemach tych piszę na początku relacji, gdyż niestety nie artystyczne wydarzenia festiwalu (a przynajmniej nie wszystkie) znamionowały jego przebieg, lecz właśnie bałagan w sferze techniczno-realizatorskiej. Dyrekcja festiwalu biorąc na siebie zadanie przyjęcia tak ogromnej grupy ludzi miała z pewnością szczere chęci, ale zapomniała chyba dawne potwierdzone prawdy o środkach i zamiarach...

„FLAGA NA MASZT"!

POD takim hasłem odbyła się akcja zawieszenia 40-metrowej długości płótna na wieży stojącej w centrum miasta. Graficzny symbol FAMY opasał ją u szczytu, by przypominać przyjezdnym, że znaleźli się w samym oku cyklonu artystycznych możliwości młodzieży akademickiej. A — mimo wszelkich przeciwności — biorąc pod uwagę propozycje, było z czego wybierać. Tylko w samym amfiteatrze odbyło się aż 9 dużych koncertów. Oprócz tego w Miejskim Domu Kultury, w muszli koncertowej, Klubie MPiK, Młodzieżowym Domu Kultury oraz na zaimprowizowanej scenie na plaży dawały recitale zespoły lub wykonawcy indywidualni, zaś bezpośrednio na ulicach — zaproszone teatry.

Po Dniu Szczecińskim (prezentującym z różnym skutkiem dorobek klubów „Trans", „Kontrasty" i „Atut", jak również uczelniane zespoły folklorystyczne) reżyser **Jerzy Zoń** przedstawił w amfiteatrze pierwszy duży spektakl FAMY — widowisko muzyczno-wokalne pt. **„Lustro".** Udział wzięli: grupa rockowa „Phantom" z Łodzi, aktorzy studenckiego teatru „KTO" oraz grupa adeptów krakowskich zespołów baletowych. Podstawą do stworzenia koncertu był scenariusz młodego poety, **Włodzimierza Dulemby,** traktujący o problemach współczesnych pokoleń — woli zachowania praw do szeroko pojętej wolności i miłości. „Lustro" było obrazem zrealizowanym konsekwentnie, ze starannie dobranym tekstem, układem choreograficznym i scenografią. Był to więc dobry początek, ale z czasem okazało się, że koncert Zonia nie znalazł godnej konkurencji, co też znalazło wyraz w przyznaniu autorom widowiska głównej nagrody.

„SZTUCZNYCH RĄK", „sztucznych nóg" „masturbacji", „ludzi szczurów" itp. dotyczył kolejny duży koncert, tym razem rockowy pt. **„Walka o przetrwanie".** Z estrady amfiteatru mnożyły się mordercze wezwania w rodzaju: „pozabijać was", „zabijemy matki, posadzimy kwiatki" itd. O przetrwanie walczyły zespoły: „Śmierć kliniczna", „T. Love", „Apogeum" i „WC". Miasto przeżyło w tym dniu prawdziwą punk-cję: zorganizowane grupy blisko półtora tysiąca małolatów ubranych w skóry nabijane ćwiekami, ostrzyżonych na szczotki, szuwary lub wygolonych na łysо ściągnęły czym się dało z terenu całego kraju na występ swojej ulubionej grupy „WC". Niestety, nawet oni nie wytrwali do końca owego wielkiego „rycko wiska"... Jest to dobitny dowód wyrazu i wartości artystycznych koncertu „podziemnej muzyki".

Następnym punktem programu w amfiteatrze było **„Święto"** — cocktail muzyczno-wokalny z reggae, rockiem, muzyką klasyczną i piosenką przygotowany przez lidera „Wolnej Grupy Bukowiny". **Wojciecha Bellona.** Oprócz wymienionej — udział wzięli: „Bus stop", „Trio gitar klasycznych", „Dżab" „Dżem" oraz Matryna Jakubowicz z zespołem i wielu indywidualnych wykonawców. Widownia wypełniona po brzegi ożywiała się jedynie wtedy, gdy na scenę wychodzili profesjonaliści lub łagodniej — grupy, które z kulturą akademicką łączy jedynie rodowód. Z młodych piosenkarzy studenckich podobali się Wiesław Tupaczewski i Wojciech Wiśniewski.

„Poliklinika jazzowa" — taki tytuł miała następna estradowa propozycja, koncert jazzowy. Impreza rozpoczęła się jak zwykle z opóźnieniem (blisko godzinnym), wystąpiły zaledwie 4 zespoły z pół godzinną przerwą, którą nie wiadomo komu zawdzięczać. Dla dopełnienia kielicha goryczy rozpadał się deszcz. Na koncercie wytrwali zatem do końca tylko nieliczni fani jazzu, których nagrodziła „Prowizorka Dżez Bend" (ubiegłoroczny laureat „Złotej Tarki" — nagroda publiczności). Jest to jednak grupa estradowych zawodowców i nijak nie da się jej zaliczyć do grona przedstawicieli studenckiej kultury. Ciekawie wypadł również eksperyment z famowskim big-bandem. Jeśli nie okazał się rewelacją, to tylko dlatego, że muzycy „zerwali się" na krótko przed koncertem i była to prezentacja jednorazowa. A szkoda...

Długo oczekiwany kabareton reżyserował **Maciej Zembaty.** Tytuł widowiska — **„Ta ostatnia niedziela".** Oprócz kabaretów „Pod spodem", „Ocipieć", „Kaczki z nowej paczki", „Kapota" i „Długi" wystąpił zespół „Mr. Zooba" ze swoim „kawałkiem podłogi" oraz wielu solistów z reżyserem włącznie. Estradowa rutyna „młodego, zdolnego i obiecującego" Zembatego sprawiała, że kabareton dał wiele powodów do śmiechu i przemyśleń. Dyskusyjny jest jedynie fakt posiłkowania się zawodowcami, tak, jakby w studenckim nurcie kabaretowym brakowało młodszych, równie zdolnych i obiecujących...

ŚWIĘTO lipcowe uczcili famowicze koncertami pt. **„Muzyka polska"** i **„Dedykacje".** W pierwszym potwierdził swoją klasę Chór Akademicki Politechniki Szczecińskiej pod dyrekcją Jana Szyrockiego, wystąpiła także z jednym (!?) utworem Studencka Orkiestra Kameralna „Artibus", w drugim zaś — zespoły pieśni i tańca „Jedliniok", „Żeńcy" i „Wisłok". Obie imprezy udane. Jedynie dźwiękowcom udało się wywołać krytyczne uwagi; swoją aparaturą mogliby zagłuszyć połączone orkiestry Wojska Polskiego — gdyby chcieli... Niestety, nie chcieli i wiele koncertów począwszy od „Lustra" charakteryzowało złe nagłośnienie. Widać technika przerosła umiejętności lub zapału zabrakło...

Wreszcie nadszedł wielki finał, czyli koncert galowy będący wypadkową wszystkiego, co najciekawsze na tegorocznej FAMIE. I tak było. Tym razem widowni nikt nie opuścił do końca, a to za sprawą nie tylko wykonawców, lecz także reżysera **Andrzeja Sadowskiego.** Pomysłowa scenografia, efekty pirotechniczne, przemyślany dobór pozycji repertuarowych — oto najkrótsza recenzja ostatniego wydarzenia festiwalu. Wystąpili nagrodzeni oraz soliści i zespoły, dla których sam udział w galówce był również formą wyróżnienia. Ale...

NIE TYLKO AMFITEATR

...BYŁ miejscem przedstawiania szerokiej publiczności dokonań studenckiego ruchu artystycznego, Wiele udanych propozycji miał także Miejski Dom Kultury, podobały się nocne występy zespołów na plaży (w tym celu zbudowana została przez famowiczów specjalna estrada), popularnością cieszyły się spotkania literackie w Klubie MPiK, gdzie zapoznano przybyłych z osiągnięciami młodej literatury lub dyskutowano na temat prozy współczesnej. Często odwiedzane były ponadto galerie — **„Ossaka"** (ze Szczecina) i **Galeria Sztuki Biało-Czarnej** z warszawskiej „Stodoły". Pierwsi przedstawili rysunek satyryczny na dobrym poziomie, drudzy — wywołali akcję pn. „Archeologia przyszłości". Kto chciał mógł wyrzeźbić lub odcisnąć w glinie ślady naszej cywilizacji. Tak powstałe kamienie ceramiczne (po uprzednim wypaleniu w specjalnie przygotowanym piecu) zostały podczas rejsu wyrzucone do morza. Ponoć mają szansę przetrwać 2 tys. lat. Mo że kiedyś, ktoś je znajdzie...? Plastycy warszawscy — jedni z najbardziej pracowitych na festiwalu — przygotowali oprócz tego scenografię w amfiteatrze do nadprogramowego koncertu reggae, który zrealizowany został według ich pomysłu. Udane imprezy o bardziej kameralnym nastroju inicjowała także Galeria „Brama", jak choćby recital zespołu „Bus stop".

Z INNYCH poczynań famowiczów na uwagę zasługują cykle filmowe DKF FAMA w kinie „Rybak" (np. muzyka filmowa, najciekawsze debiuty 40-lecia, zestaw filmów krótkich), uliczne akcje teatru „Mandala" (parafraza dramatów Szekspira), czy działania ekipy ARP „Pomorze", która nagrywała i już w dzień po koncercie rozprowadzała kasety magnetofonowe z zapisem estradowych zmagań swoich kolegów.

Oczywiście przy tak wielkiej interdyscyplinarnej konfrontacji dorobku artystycznego wszystkich środowisk akademickich kraju nie sposób omawiać każdego z osobna, że wspomnę liczbę uczestników tegorocznego festiwalu. Można jedynie przybliżyć obraz i pokusić się o...

WNIOSKI

REŻYSER Teatru „Jan" po spektaklu „Cicha ceremonia żałobna" powiedział mi, że mimo wcześniejszych zapewnień organizatorów FAMY, kilkuosobowy zespół nie uzyskał zakwaterowania w Świnoujściu. A przyjechał na **zaproszenie...** W efekcie po dwóch przedstawieniach aktorzy przespali się w autokarze, spakowali scenografię i wyjechali do Poznania. Dodam, że rozgoryczenie „Jana" było tym większe, że na ich niewątpliwie ciekawy spektakl przyszło kilkanaście osób. Skąd tak mała frekwencja? Otóż powód był prosty: programiści FAMY ustalili godzinę rozpoczęcia „Cichej ceremonii żałobnej" w tym samym czasie, kiedy w innym obiekcie odbywał się recital Macieja Zembatego. Takie błędy kosztują — w ten sposób FAMA zraziła do siebie kolejnych ludzi, którzy zapewnili, że już nigdy nie dadzą się namówić na udział w imprezie.

JEST to, niestety, fakt bardzo charakterystyczny. Wychodziło na to, że najważniejszymi nie byli młodzi artyści, ale np. „bramkarze" obiektów festiwalowych... FAMA bałaganem organizacyjnym sławy sobie nie przyniesie a przecież chodzi nie tylko o to, żeby się odrodziła, lecz przede wszystkim o odzyskanie dawnego znaczenia w panoramie wydarzeń kulturalnych kraju. Jak tak dalej pójdzie — na przyjazd do Świnoujścia chętnych trzeba będzie brać z łapanki...

OSOBNĄ kwestią są **opłaty** dla twórców za uczestnictwo w festiwalu. Niektórzy każą sobie płacić wcale niezłe pieniądze. Zaiste, dziwna to forma promocji. Trzeba będzie jeszcze sporo popracować, żeby znów przywrócić FAMIE należny jej autorytet z czasów, kiedy o przyjazd i udział w imprezach młodzi wykonawcy starali się, zaś samo zakwalikiwanie było już dostatecznym wyróżnieniem na niwie studenckiej kultury.

Wiele zastrzeżeń budzą również **niezbyt dokładnie specyzowane kryteria oceny** ewentualnych laureatów. Jak np. zestawić chór politechników z Maciejem Zembatym, który jako uczestnik festiwalu też podlegał ocenie, „Mr. Zooba" z grupą stawiającą na estradzie pierwsze kroki. Kogo właściwie „promować" — studentów, czy zawodowców, jeśli są lepsi? Te zasadnicze kwestie muszą być w przyszłości uregulowane przez dyrekcję festiwalu, w przeciwnym wypadku zawsze znajdzie się powody do niezadowolenia i bezustannych polemik.

* * *

W OBIEKTACH festiwalowych zgasły już ostatnie reflektory, znikają z ulic ostatnie ślady pobytu famowiczów. Ponad 200-tys. rzesza wczasowiczów i turystów przebywających w tym czasie w Świnoujściu, jak zwykle przyjaznym okiem śledziła poczynania artystyczne młodzieży akademickiej. FAMA była kolejnym potwierdzeniem jej obecności w kompleksie kultury polskiej, kolejną lekcją współczesności i niekonwencjonalnej rozrywki. Ale, choć nastrój jak zawsze swojski, wesoły i trochę zwariowany Festiwal Artystyczny Młodzieży Akademickiej Anno Domini 1984 nie był najwyższym znakiem jakości uczelnianych środowisk twórczych. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że na przyszłej, jubileuszowej (bo piętnastej) FAMIE uda się organizatorom uniknąć wszystkich tych nieprawidłowości, które w tym roku odcisnęły piętno na całym obliczu imprezy.

Piotr CYWIŃSKI

Rozbieg z przeszkodami

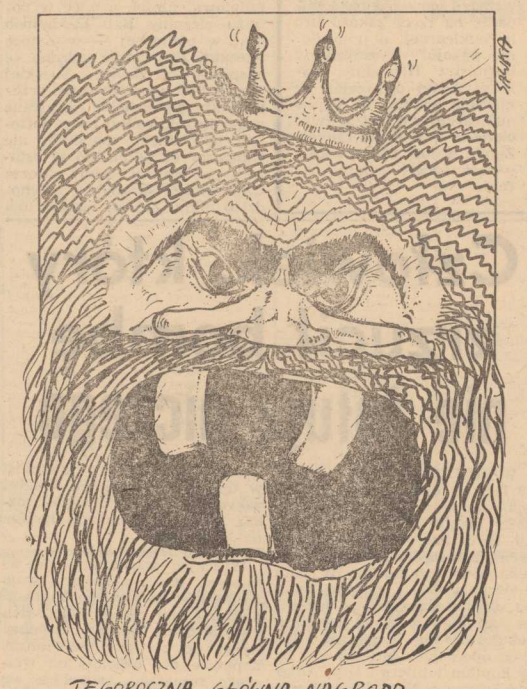

Rys. Henryk Sawka

Nagrody i wyróżnienia

JURY spośród uczestników festiwalu wyłoniło następujących laureatów:

główną nagrodę „Trójząb Neptuna" i 100 tys. zł przyznano Włodzimierzowi Dulembie Jerzemu Zoniowi. **Nagrodę im. Maksa Szoca** w wys. 30 tys zł otrzymał Sławomir Rogowski za działania happeningowe. **Ponadto stypendia** w wys. 5 tys. zł przez pół roku otrzymywać będą: Piotr Byłtroczyk, Katarzyna Deszcz, Henryk Gembalski, Bożena Hutnik, Bogdan Mizerski, Katarzyna Polińska, Henryk Sawka, Wiesław Tupaczewski i Wojciech Wiśniewski.

Wyróżnieniami honorowymi nagrodzeni zostali: kabaret „Długi" (za prowadzenie kabaretonu), Ireneusz Dudek (za aktywny i twórczy udział w wydarzeniach muzycznych festiwalu), Galeria Sztuki Biało-Czarnej (za akcję „Archeologia przyszłości"), Ośrodek Twórczy „Dom" (za akcje video pt. „Festiwal wyobraźni"), Teatr „Wiatyk" (za spektakl pt. „Hotel pod ciemną gwiazdą"), „Zespół reprezentacyjny" (za program złożony z pieśni Lluisa Llacha) oraz zespół „Cantate Deo" (za wysoki poziom sztuki wokalnej).

Dodatkowo przyznane zostały:

nagroda Międzynarodowego Związku Studentów dla Wiesława Tupaczewskiego (tygodniowy pobyt w Pradze)

nagroda Tygodnika Studenckiego „itd" za inicjatywę twórczą Jerzego Ropieckiego (15 tys. zł). (c)

• Wybraliśmy dla Was • Telewizyjne programy tygodnia

Od poniedziałku - do niedzieli

TEATR TV

● **„Co tam u pana w Warszawie?"** (poniedziałek, 20.15, I). Spektakl **Andrzeja Zakrzewskiego** oparty na materiałach dokumentalnych dotyczących Powstania Warszawskiego.

● **„Chłopcy"** (sobota, 10.25, I). Przypomnienie wybitnej inscenizacji dramatu **Stanisława Grochowiaka** w reż. Tadeusza Jaworskiego. Występują: Kazimierz Opaliński, Zofia Rysiówna, Aleksander Dzwonkowski, Gustaw Lutkiewicz, Zdzisław Mrożewski i in.

ZDZISŁAWĘ SOŚNICKĄ zobaczymy w programie „Płyty nowe i najnowsze" (niedziela, 17.30, I).

FILMY, SERIALE..

FILMY premierowe w kolejności ukazywania się na ekranie:

● **„Dzwony Tower"** (poniedziałek, 22.15, II). NRD-owska ekranizacja powieści Wiktora Hugo „Maria Tudor". Cykl — Literatura i ekran.

● **„W starym parku"** (wtorek, 17.30, I). Kolejny odcinek serialu „Jak cudne są wspomnienia", będącego montażem najgłośniejszych przedwojennych melodramatów („Trędowata", „Ordynat Michorowski", „Gehenna").

● **„Światło sprawiedliwych"** (wtorek 21.45, II). Austriacki film historyczny, cz. I.

● **„Na skraju wsi"** (środa, 17.30, I). Węgierski, obyczajowy.

● **„Toto-lotek 82"** (środa, 20.15, I). Radziecka komedia znanego twórcy **Leonida Gajdaja**, stanowiąca jakby podsumowanie jego twórczości. Perypetie związane z poszukiwaniem zaginionego kuponu loteryjnego są pretekstem do ukazania ludzkich charakterów.

● **„Śmierć na zamówienie"** (czwartek, 20.15, I). Słowacja w latach dwudziestych. Pewien bankrutujący rzemieślnik wynajmuje mordercę...

● **„Kasztanka"** (piątek, 17.30, I). Radziecka ekranizacja opowiadania Antoniego Czechowa, dokonana przez Węgierkę Martę Meszaros.

● **„Po drodze"** (piątek, 20.30, I). Zrealizowany w 1930 r. polsko-węgierski film psychologiczny. Reż. **Marta Meszaros** (jak widać mamy jednego dnia „mały festiwal" M. Meszaros), w rolach głównych — **Delfina Seyrig** („Zeszłego roku w Marienbadzie"), **Jan Nowicki**, i **Beata Tyszkiewicz.**

● **„Karuzela"** (piątek, 22.15, II). W cyklu Opowieści o miłości sympatyczny film prod. radzieckiej o rodzącym się uczuciu pewnego naukowca i rzeźbiarki. Reż. Władimir Popkow, w rolach gł. Marina Niejołowa i Juozas Budrajtis.

● **„Dziewczyna Sundance'a Kida"** (sobota, 20, I). Niewątpliwie najatrakcyjniejsza pozycja tygodniowego repertuaru, film będący jakby dalszym ciągiem granego jeszcze na dużych ekranach obrazu „Butch, Cassidy i Sundance Kid". Tym razem pójdziemy — wraz z detektywami Pinkertona — śladem Etty Place (Katharine Ross).

● **„Zazdrość i medycyna"** (sobota, 21.35, II). Pokazywana po raz kolejny ekranizacja głośnego w dwudziestoleciu dzieła Michała Choromańskiego. Reż. Janusz Majewski, w rolach głównych Ewa Krzyżewska, Andrzej Łapicki i Mariusz Dmochowski.

● **„Motel morderców"** (sobota, 23.10, I). Sam tytuł mówi za siebie.

● **„Co tydzień rocznica ślubu"** (niedziela, 16.05, I). Komedia produkcji NRD.

● **„Okropności wojny"** (niedziela 20, I). Historyczny film prod. hiszpańskiej. Reż. Mario Camus.

NIECO ROZRYWKI

Tym razem jakby nieco więcej programów rozrywkowych. I tak zobaczymy m. in. następujące pozycje:

— **„Karel Gott zawsze punktualny"** (czwartek, 22.25, I), czyli estradową składankę z udziałem K. Gotta, J. Laufera, zespołu Karate i in.

— **Balet do muzyki J. M. Jarre'a** (piątek, 22.35, I), w wyk. artystów łódzkiego Teatru Wielkiego.

— **„Przed weekendem"** (piątek, 21.45, II), czyli program informacyjno-rozrywkowy:

— **„Debiuty opolskie"** (sobota, 17, I):

— **„Płyty nowe i najnowsze"** (niedziela, 17.30, I) — nagrania Pronitu (wyk. K. Prońko, Z. Sośnicka, M. Jakubowicz, Wanda i Banda, Klincz i in.).

PODRÓŻE BEZ BILETU

Amatorów dalekich podróży bez biletu zainteresuje zestaw 3 filmów dok. — „Gen. Montcalm z Quebecu", „Francuska Luizjana" i „Słońce nad Tajmyrem" (sobota 12.25, I).

NIECO LITERATURY

„Zjadacze gwiazd" to program **o literaturze iberoamerykańskiej**, jaki nadany zostanie dziś, w poniedziałek o godz. 21.05 w pr. I. Natomiast na **spotkanie z Andrzejem Twerdochlibem** zaprasza telewizja w sobotę, godz. 15.30, pr. I.

W. CROFTS

Przekład: **Urszula Łada-Zabłocka, Krystyna Jurasz-Dąbska**

224

— Halo, French! Wchodź i siadaj! — powitał gościa. — Niczyj widok bardziej by mnie nie ucieszył. Jakbyś nie wrócił w ciągu dziesięciu minut, wyszedłbym w sprawie tych nieszczęsnych banknotów, ale teraz mogę pojechać do Colchester następnym pociągiem. Zajmuję się tym włamaniem u Brodricka, tego jubilera. Słyszałeś o tym?

— Szef wspomniał, ale bez szczegółów. Ciekawa sprawa?

— Normalka. Włamali się od tyłu od zaułka i rozpruli sejf palnikiem acetylenowym. Zagarnęli biżuterię wartości około sześciu tysięcy funtów. Tak się akurat zdarzyło, że Brodrick wysłał do Londynu większość towaru, bo inaczej wzięliby dwa razy tyle.

— Masz jakieś podejrzenia?

— Myślę, że to był Gorący Alf i Komediant. To w ich stylu, a Alfa widziano w Colchester dwa dni temu. Ale jak dotąd nie mam nic konkretnego. Tylko straszna kupa pisaniny. Spójrz na to — wskazał na stos szpargałów na stole.

— Żadnych śladów palców?

— Żadnych. Ale dobiorę się im do skóry. Muszę tylko się przyczaić, a sami się zdradzą. A co z twoją robotą? Dzięki Bogu, że z nią skończyłem. Oto ona. — Wskazał na niewielki stosik papierów leżących oddzielnie. — Szef napomknął, że w tym tkwi o wiele więcej, niż tylko te skradzione banknoty, ale nie powiedział mi, co właściwie.

— Z tego, co widzę, to jest w niej prawie wszystko — odparł French. — Morderstwo, i to poczwórne, kradzież, podpalenie i wykradzenie zwłok.

Willis zagwizdał.

— Wykradzenie zwłok? Mój Boże! — wykrzyknął. — Nieczęsto już się dzisiaj o czymś takim słyszy.

225

— Na pewno — przyznał French — jednakże to nie było takie zwykłe wykradzenie. Przypominasz sobie tę sprawę — pożar w Starvel, kiedy to przypuszczano, że spaliło się troje mieszkańców domu? No cóż, jeden się nie spalił. Okradł dom i uciekł z łupem. To te banknoty, którymi się dzisiaj zajmowałeś. Ponieważ jednak zamiast siebie musiał tam zostawić jakieś ciało, zamordował więc sąsiada i jego zwłoki spalił w domu.

— Boże, French! A to ci historia! Można by nawet zrobić z tego powieść, no nie? Jak do tego doszedłeś?

French dał coś w rodzaju krótkiego resume swojej działalności, po czym skierował znów rozmowę na sprawę banknotów.

— Szef powiedział, że podasz mi szczegóły, tak żebym jeszcze dziś mógł zabrać się do roboty.

— Dobra. Szef wezwał mnie wczoraj około czwartej po południu mówiąc, że miał właśnie telefon z banku Northern Shires, ponieważ wpłacono tam te oba banknoty ze Starvel, a że ciebie nie ma, to żebym ja przejął tę sprawę. Wobec tego pojechałem zobaczyć się z kasjerem. Nie potrafił powiedzieć, kto mu dał te banknoty, ponieważ robił kasę już po zamknięciu banku i wtedy właśnie rozpoznał te numery. Skłoniłem go, żeby mi sporządził listę wpłat z tego dnia. Zabrało mu to trochę czasu, ale w końcu zrobił. Potem przejrzeliśmy to razem, następnie wykluczyliśmy te wszystkie wpłaty, które jak twierdził, na pewno nie były dokonywane dwudziestofuntowymi banknotami. Pozostawało więc ponad dwadzieścia możliwości. Wziąłem listę do domu i przejrzałem ją ponownie, po czym wyeliminowałem ludzi z firm, które zazwyczaj nie przyjmują od klientów gotówki, mianowicie właścicieli statków, fabryk i hurtowników. Oczywiście, wśród nich zdarzają się również takie możliwości, ale nie tak powszechnie jak u innych. Lista była nawet całkiem nie najgorsza, ale ja chciałem złapać tego najbardziej prawdopodobnego. Rozumiesz mnie?

(cdn)

Skarb Tarzana

67)

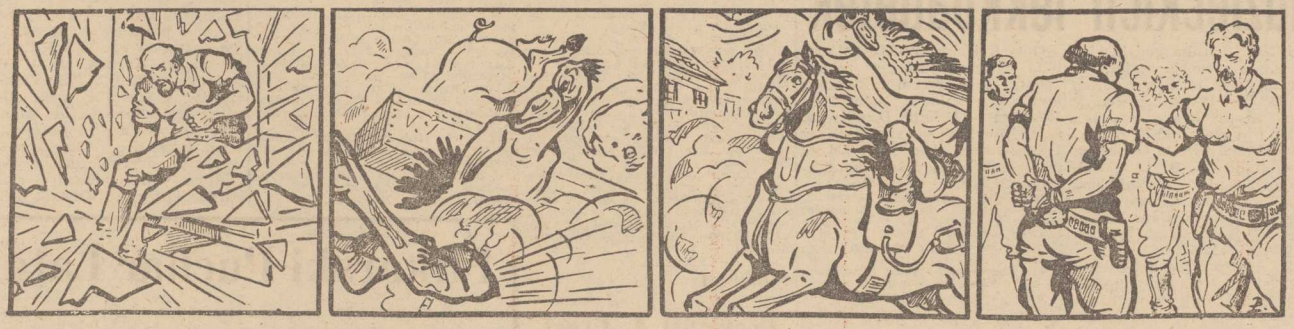

(Komiks retro — po raz pierwszy w „Kurierze" w 1949 r.)

Tymczasem Bill korzystając z nieuwagi otoczenia zajętego witaniem ocalonych, zbliżył się nieznacznie do okna, skoczył, wybił nogami szyby i znalazł się na podwórzu. Tu dopadł osiodłanego konia i pomknął ku bramie.

Ptak Crou właśnie zabawiał się drażnieniem świń, którym wybierał spod ryja najsmaczniejsze kęski. W tym momencie przejechał obok niego jakiś jeździec, przewrócił koryto i potrącił ptaka Crou.

A ptak nie lubił, jeśli mu ktoś zabierał z przed dzioba jedzenie lub przerywał zabawę. W wielkim gniewie tedy dogonił jeźdźca, którym był Bill i krążąc nad jego głową tak długo bił go skrzydłami po twarzy aż jeździec spadł z konia.

Nadbiegli farmerzy, podnieśli Billa z ziemi i związali mu ręce... Burmistrz Michał zbliżył się do Rusby, położył mu rękę na ramieniu i rzekł:

— Aresztuję cię w imieniu prawa. Jutro zostaniesz wydany władzom sądowym.

Igrzyska w Los Angeles minęły półmetek

Reanimacja biegaczki

(Dokończenie ze strony 3)

Na dystansie 100 m kobiet zwyciężyła także faworytka — Evelyn Ashford (USA) uzyskując przy przeciwnym wietrze (1,2 m/sek.) rezultat 10,97 sek. Srebrny medal zdobyła jej rodaczka — Alice Brown — 11,13, a brązowy Merlene Ottey-Page (Jamajka) — 11,16.

W konkursie rzutu oszczepem mężczyzn złoty medal zdobył Arto Haerkoenen (Finlandia) rezultatem 86,76 m. Drugie miejsce zajął David Ottley (W. Brytania) — 85,74 a trzecie Kenth Eldebrink (Szwecja) — 83,72. Najpoważniejszy kandydat do złotego medalu — Tom Petranoff (USA) zajął dopiero 10 miejsce uzyskując odległość 78,40 m.

W ostatniej konkurencji kolarskiej igrzysk — szosowym wyścigu drużynowym na 100 km, zdecydowany triumf odnieśli Włosi, którzy zresztą przygotowywali się do olimpijskiego występu na trasie Wyścigu Pokoju. Czwórka włoska w składzie Marcello Bartolini, Marco Giovanetti, Eros Poli, Claudio Vandelli dosłownie znokautowała rywali uzyskując czas poniżej dwóch godzin — 1:58,28. Żaden z pozostałych zespołów nie zdołał nawet zbliżyć się do tej granicy — srebrny medal zdobyli Szwajcarzy w czasie 2:02,38, a brązowy drużyna USA — 2:02,46.

Zakończyły także rywalizację gimnastyczki. W niedzielnych finałach na poszczególnych przyrządach trzy złote medale zdobyła Rumunka Ecaterina Szabo. Faworytka publiczności, złota medalistka w wieloboju Mary Lou Ratton (USA), ani razu nie stanęła na najwyższym podium zdobywając jednak jeden srebrny i dwa brązowe medale. W dwóch finałach — poręczach i równoważni — przyznano po dwa złote medale. W sumie na 12 medali sześć zdobyły gimnastyczki USA, pięć Rumunki, a jeden — złoty w ćwiczeniach na poręczach — reprezentantka ChRL Ma Yannong ex aequo z Julianne McNamara (USA).

Dwa medale zdobyli zawodnicy rumuńscy w podnoszeniu ciężarów. W wadze lekkociężkiej (do 90 kg) zwyciężył Nicu Vlad, który już w rwaniu zapewnił sobie przewagę nad rywalami wynikiem 172,5 kg. W podrzucie okazał się jeszcze lepszy uzyskując 220 kg. Wynik w dwuboju — 392,5 kg pozwolił mu wyprzedzić srebrnego medalistę, swego rodaka Dumitru Petre, aż o 32,5 kg. Brązowy medal zdobył David Merce (W. Brytania) — 362,5 kg.

Bohaterem finałowych wyścigów wioślarskich rozgrywanych na jeziorze Casitas był skiffista Pertti Karppinen (Finlandia), który zdobył swój trzeci złoty medal olimpijski.

W finałowej walce kategorii do 65 kg turnieju judo spotkali się dwaj zawodnicy z krajów azjatyckich. Zwyciężył Japończyk Yoshiyuki Matsueka, srebrny medal zdobył Jung Oh Hwang (Korea Płd.), a brązowy — Marc Alexandre (Francja) i Josef Reiter (Austria).

W niedzielę rozegrano dwa mecze ćwierćfinałowe turnieju piłkarskiego. Do półfinału awansowały zespoły Francji i Włoch. Francuzi pokonali Egipt 2:0 natomiast Włosi wygrali z Chile 1:0 po dogrywce. Pozostałe pary ćwierćfinałowe tworzą Brazylia i Kanada oraz Jugosławia i RFN.

Późno w nocy zakończył się drużynowy turniej florecistów. W finałowym pojedynku zespół Włoch pokonał RFN 8:7 a w meczu o brązowy medal Francja zwyciężyła Austrię 9:3.

• • •

DWIE DYSCYPLINY — lekkoatletyka i pływanie — wzbudziły największe zainteresowanie w sobotę, w ósmym dniu rozgrywanych w Los Angeles letnich igrzysk olimpijskich. W tej pierwszej uwagę wszystkich przyciągnął pierwszy start amerykańskiego sprintera Carla Lewisa, który zapowiedział, że będzie się starał zdobyć 4 złote medale. Zwycięstwem w biegu na 100 m uczynił on pierwszy krok do realizacji tego celu. Zarówno w eliminacjach, półfinale, jak i finale prymat Lewisa nie podlegał dyskusji. W finałowym biegu uzyskał czas 9,99 sek. ustępujący o 0,04 rekordowi olimpijskiemu Jima Hinesa z 1968 r. oraz o 0,06 sek. rekordowi świata Calvina Smitha.

„Królową" lekkoatletek, bo tak nazywa się zwyciężczynię siedmioboju, została reprezentantka Australii — Glynis Nunn — 6 390 pkt. wyprzedzając Jackie Joyner (USA) zaledwie o 3 pkt. oraz Sabinę Everts z RFN o 27 pkt. Konkurencja ta nie stała na zbyt wysokim poziomie a rezultat złotej medalistki jest gorszy od rekordu świata Sabine Paetz z NRD o 477 pkt.

PODWÓJNE zwycięstwo odnieśli także lekkoatleci USA w trójskoku. Zwyciężył Al Joyner 17,26 wyprzedzając Mike'a Conleya 17,18 i Brytyjczyka Keitha Connora — 16,87.

Na olimpijskim basenie rozegrano pięć ostatnich finałów. I znów mężczyźni spisali się lepiej od kobiet, ustanawiając dwa rekordy świata. Drugi złoty medal zdobył Kanadyjczyk Alex Baumann, który zdecydowane zwycięstwo na 200 m st. zmiennym podkreślił rekordem świata — 2.01,43. Srebrny medal zdobył Pablo Morales (USA) — 2.03,03, a brązowy — Neil Cochran (W. Brytania) — 2.04,38.

Drugi rekord ustanowiła szafeta amerykańska w wyścigu 4×100 m st. zmiennym uzyskując 3.39,30, wyprzedzając Kanadę 3.43,23, oraz Australię — 3.43,25.

Drugi swój złoty medal zdobyła także specjalistka stylu motylkowego — Mary Meagher (USA), zwyciężając w ostatnim dniu na dystansie 200 m — 2.06,90. Druga była Karen Philips (Australia) — 2.10,56 a trzecia Ina Bayermann (RFN) — 2.11,91.

Pod nieobecność rekordzisty i mistrza świata Władimira Salnikowa (ZSRR) na słabym poziomie rozegrano wyścig finałowy na 1500 m, a zwycięzca — Michael O'Brien z USA nawet nie „zszedł" poniżej 15 min. — 15.05,20 (rek. św. Salnikowa — 14.54,76).

Na jeziorze Casitas wyścigi finałowe rozegrały wioślarki. Generalny triumf odniosły reprezentantki Rumunii zwyciężając w pięciu na sześć znajdujących się w programie finałach, oddając prymat osadzie USA tylko w ósemce.

B. Lizak zwycięzcą morskiego maratonu

WCZORAJ na 12-kilometrowej trasie Łukęcin — Rewal odbył się tradycyjny morski maraton pływacki. Zwyciężył Bogusław Lizak z czasem 2:43.0 przed Sławomirem Cybertowiczem 2:52.0 i Robertem Szaferem 3:03.0.

Dla Bogusława Lizaka była to jedna z ostatnich morskich prób przed zapowiedzianym na 15 bm. startem na blisko 80-kilometrowej trasie przez Bałtyk z wyspy Rugia w NRD do Troelleborga w Szwecji.

Pogoń — Błękitni 4:1

Powrót Marka Leśniaka

PIŁKARZE Pogoni rozegrali sparringowe spotkanie z Błękitnymi Stargard. Mecz zakończył się wynikiem 4:1 (3:0), a bramki dla Pogoni zdobyli Zbigniew Czepan, Marek Leśniak, Janusz Makowski i Andrzej Burchacki, dla Błękitnych — Wiesław Kawczyński.

Mimo olbrzymiego upału, mecz rozegrano na dobrym poziomie.

W barwach Pogoni wystąpił Marek Leśniak, który powrócił z Zabrza do Szczecina. Zakończył się więc spór o tego zawodnika między Pogonią i Górnikiem.

Kolarze nie gorsi

Rekordowe biegi radzieckich lekkoatletek

ZAŁEDWIE kilka godzin cieszyła się z rekordu świata w biegu na 2000 m Amerykanka Mary Decker. Podczas zawodów w Eugene przebiegła ona ten dystans w czasie 5.32,70 poprawiając rekord świata, należący do Zoli Budd (W. Bryt.) 5.33,15. Kilka godzin później wynik lepszy od rezultatu z Eugene uzyskała w Moskwie Tatiana Kazankina (ZSRR) ustanawiając rekord świata 5.28,72.

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Moskwie sztafeta 4×800 m biegnąca w składzie: Nadieżda Olizarenko, Ljubow Gurina, Ludmiła Borysowa i Irina Podjałowska ustanowiła rekord świata w czasie 7.50,17. Poprzedni rekord należał do sztafety ZSRR, ustanowiony został 8 lat temu i wynosił 7.52,30.

Olga Krisztop (ZSRR) ustanowiła wczoraj kolejny rekord świata. Tym razem rekordowy wynik uzyskała w chodzie na 10 000 m — 44.56,10. Dzień wcześniej również na zawodach w Penzie w chodzie na 5 000 m ustanowiła rekord świata uzyskując 21.36,2.

PODCZAS zawodów kolarskich na olimpijskim torze w Moskwie, 24-letni Aleksander Panfiłow (ZSRR) ustanowił rekord świata w wyścigu na 500 m ze startu lotnego. Panfiłow uzyskał czas 27,469. Natomiast Marat Taniejew, Walery Mowczan, Wasilij Szpundow i Aleksander Krasnow ustanowili rekord świata w wyścigu drużynowym na 4 km uzyskując czas 4.16,60. Na tych samych zawodach 23-letni Gintautas Umaras (ZSRR) ustanowił rekord świata w wyścigu na 5000 m na dochodzenie. Umaras uzyskał czas 5.48,256 min. poprawiając dotychczasowy rekord należący do jego rodaka Aleksandra Krasnowa — 5.50,205.

H. Jaskuła przed wielkim rejsem

„Powinienem już płynąć..."

W GDYŃSKIM basenie jachtowym największe zainteresowanie wzbudza „Dar Przemyśla". Codziennie gromadzą się przy jachcie setki osób.

— TO pan będzie płynął dookoła świata? — pyta uczestniczka kolonii z Lublina.

— Ano spróbuję — odpowiedział kapitan Henryk Jaskuła.

— Co pan będzie jadł?

— Prawie to samo co jada każdy, a więc mięso i ryby, tyle że z puszek, ryż, makaron, ziemniaki, jajka a na deser kompot i ciastka. Przepraszam was dzieciaki — i panie wychowawczynie — ale czeka mnie jeszcze tyle pracy, a jest już po czasie...

— Panie kapitanie, ile jest już po czasie?

— 2 sierpnia powinienem być już na morzu. Honorowe pożegnanie nastąpi 12 sierpnia. Dwa lata czekałem na zgodę, aby ponownie opłynąć świat, tyle że w przeciwną stronę z zachodu na wschód. Na zasadniczą organizację rejsu przypadło mi 6 miesięcy, bo właśnie pół roku temu otrzymałem dopiero zezwolenie, a w tym czasie „Dar Przemyśla" odbył jeszcze z młodymi żeglarzami cztery rejsy szkoleniowe. Remont jednostki musiałem przeprowadzić własnym sumptem, bo Stocznia Jachtowa im. Conrada w Gdańsku nie przyjęła zlecenia. Na szczęście znajomi i nieznajomi przyszli mi z pomocą. Na przykład wczoraj chęć pomocy zgłosił nie znany mi młodzieniec, nawet nie wiem z jakiego miasta. Wiem, że ma na imię Tadeusz.

— Jak pana samopoczucie?

— Jeszcze niedawno było podłe. Załatwiłem już wszystkie formalności i zaczyna być coraz lepsze. Dziś mogę powiedzieć, że jest lekko-dobre, a gdy wyjdę w morze będzie bardzo dobre.

Na olimpiadzie

Nowa prowokacja

NA JEDNYM z olimpijskich stadionów dokonano nowej prowokacji. Podczas meczu hokeja na trawie drużyn Indii i Australii grupka nacjonalistów sikhijskich wywołała wrogą demonstrację obrażającą uczucia sportowców indyjskich.

Doniesiono też o kolejnym napadzie na autobus olimpijski, jadący z zawodów lekkoatletycznych. Pojazd został ostrzelany na ulicy: kula rozbiła okno, a jedna z pasażerek została zraniona odłamkami szyby.

Wieści z kortów

NASI tenisiści nie mogą narzekać na brak możliwości do gry. Częste wyjazdy na imprezy zagraniczne, liczne turnieje w kraju — wszystko sprzyja podnoszeniu umiejętności. Sympatycy białego sportu też są zadowoleni — piłka ciągle jest w grze.

NA KORTACH Baildonu w Katowicach zakończył się tradycyjny turniej tenisowy juniorów do lat 16 im. Jadwigi Jeprzejowskiej. W tegorocznej imprezie startowała prawie cała krajowa czołówka dziewcząt i chłopców w tej kategorii wiekowej.

FINAŁY gier pojedynczych zakończyły się zwycięstwami rozstawionych z nr 2 — wśród dziewcząt Justyny Rogowskiej z Wisły Toruń, a wśród chłopców Arkadiusza Wróbla z Górnika Wesoła. W finałach wygrali oni nadspodziewanie gładko, w dwóch setach z rozstawionymi z nr 1 — Agnieszką Jaroszyńską (Nadwiślan Kraków) i Tomaszem Iwańskim (MKT Łódź).

Turniej stał na niezłym poziomie i wykazał dalszy postęp tenisowej młodzieży. W wielu grach szczególnie ćwierćfinałowych i półfinałowych obejrzeć można było poparty dobrą już techniką tenis ofensywny, widowiskowy.

W dniach 1—4 bm. na kortach Mery w Warszawie rozgrywany był tenisowy turniej zaliczany do Grand Prix Polski. Na starcie zabrakło kilku czołowych tenisistów i tenisistek m.in. Elżbiety Zaboklickiej, Doroty Dziekońskiej, Wojciecha Kowalskiego i Waldemara Rogowskiego, którzy z różnych względów nie mogli przybyć do Warszawy.

W finale pań Judyta Słaboszewska (Legia) wygrała z Ewą Zardecką (Stal St. Wola) 7:6, 6:0. W meczu finałowym mężczyzn Marek Krolicki (Górnik Wesoła) wygrał z Tomaszem Ulatowskim (Warszawianka) 3:6, 7:6, 7:5.

Formuła 1

Prowadzi A. Prost

ZWYCIĘSTWEM Francuza Alaina Prosta zakończyła się kolejna eliminacja samochodowych mistrzostw świata formuły 1 — Grand Prix RFN na torze w Hockenheim. Na 305,8 km trasie Alain Prost jadąc na samochodzie „McLaren" osiągnął czas 1:24.43,210 wyprzedzając Niki Laudę „McLaren" — 1:24.46,359 i Derka Warwicka „Renault" — 1:25.19,633.

W klasyfikacji mistrzostw świata po 11 spośród 16 eliminacji prowadzi Prost — 43,5 pkt. przed Laudą — 39.

Szybowcowe MP juniorów

WCZORAJ w Lesznie nastąpiło otwarcie szybowcowych mistrzostw Polski juniorów. Zgłoszono do nich 48 zawodników — 23 w klasie standard i 25 w klasie club.

W klasie standard rozegrano pierwszą konkurencję po trasie trójkąta 133 km Leszno — Krotoszyn — Gostyń — Leszno. Zwyciężył Grzegorz Smólka z Aeroklubu Rybnik uzyskując 1 000 pkt. Drugi był Adam Krasnodębski z Aeroklubu Opole — 992 pkt. a trzeci Jarosław Walendziak z Aeroklubu Białystok — 938 pkt.

W klasie club odbyła się konkurencja po trasie trójkąta 112 km Leszno — Pobiel — Gostyń — Leszno. Ze względu na małą liczbę zawodników, którzy te trasę oblecieli, konkurencji nie zaliczono.

Puchar Polski

Szczecinianie grają dalej

MIŁĄ niespodziankę sprawili swoim sympatykom piłkarze Arkonii, którzy w pierwszym meczu o Puchar Polski na własnym boisku pokonali poznańską Olimpię 1:0. Zwycięską bramkę zdobył Liszka w 80 min.

Dobrze spisały się także pozostałe szczecińskie drużyny grające w Pucharze Polski. Stal Stocznia pokonała w Szczecinku jedenastkę Wielimia 1:0. Bramkę zdobył Kornak w 84 min. Natomiast Chemik Police zmierzył się z Wartą Poznań. Mecz w przepisowym czasie zakończył się wynikiem bezbramkowym, także dogrywka nie przyniosła rozstrzygnięcia. O zwycięstwie zadecydowały rzuty karne, lepszy był Chemik 5:4.

Piłkarski Puchar Lata

DOBIEGŁA końca rywalizacja w piłkarskim Pucharze Lata. Z dwóch polskich zespołów lepiej spisał się GKS Katowice zajmując pierwsze miejsce w grupie dziesiątej, natomiast Górnik Zabrze zajął w grupie V drugie miejsce.

W ostatnim meczu GKS wygrał z Oesters Vaexjoe 3:0, zaś Górnik pokonał FC Magdeburg także 3:0.

PONIEDZIAŁEK, 6 SIERPNIA

DZIŚ:
Sławy, Jakuba
JUTRO:
Doris, Kajetana

POGODA

SŁONECZNIE. Temperatura od 22 st. nad morze do 27 w głębi lądu. Wiatry słabe południowo-zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1017 hPa (763 mm Hg). W ciągu dnia wzrost ciśnienia.

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

DELFIN (kino studyjne — tel. 468-78) „Przygody Ali Baby i 40 rozbójników" g. 9, 11.30 — radz., l. 12; „Niebiańskie dni" g. 14, 16, 18.20 — USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Parszywa dwunastka" g. 17 — USA, l. 18; „Najlepszy kumpel" g. 20, 22 — USA, l. 18 (poniedziałek i wtorek); **KORAB** — „Chiński syndrom" g. 17, 19.15 — USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); **KOSMOS** (tel. 380-03) „A stawką jest śmierć" g. 9, 11, 13, 15, 17 — fr., l. 18; „Najlepszy kumpel" g. 21 — USA, l. 18 (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Błękitna pletwa" g. 15.45 — austral.; „Seksmisja" g. 17.15, 19.30 — pol., l. 15; wtorek: „Śnieżyczka i Różyczka" g. 15.30 — NRD; „Ucieczka z Alcatraz" g. 17, 19.15 — USA, l. 15; **OGRODOWE** — „Hair" g. 21.30; **POLONIA** (tel. 221-834) „Dziki konik Ryn" g. 15 — CSRS; „Zemsta różowej pantery" g. 16.30 — ang., l. 12; „Policjantka" g. 18.30 — fr., l. 18 (poniedziałek i wtorek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Akademia pana Kleksa" g. 9.30, 12.30 — pol., cz. I; o g. 11 i 14 — cz. II; „Saint Jack" g. 15.30, 17.45, 20 — USA, l. 18 (poniedziałek i wtorek); **DERBY** — „Rocky II" g. 21.30 — USA, l. 15; **MARS** — „Czerwone węże" g. 16 — pol.; „1941" g. 18, 20.15 — USA, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Na granicy" g. 17, 19 — USA, l. 18; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Tootsie" g. 17.30, 19.30 — USA, l. 15; **BAJKA** (Police) „Jeździec bez głowy" radz.; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Czwarta ci ubogich" pol. l. 18; „Muppety jadą do Hollywood" ang.; **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Wejście smoka" USA, l. 18; „Wielka podróż Bolka i Lolka" pol.; **JUTRZENKA** (Chojna) „I... jak Ikar" fr., l. 15; **WISŁA** (Goleniów) „Co dzień bliżej nieba" pol., l. 18; „Powrót straconych" jug., l. 12; **GRYF** (Gryfino) „Cena strachu" USA, l. 18; **INA** (Stargard) „Pasażer w kajdankach" rum., l. 15.
REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

NIECZYNNE.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Golęcino+Zdunowo; WEWN. + POŁOŻNICTWO + GINEKOLOGIA — rejonowe.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—18.
APTEKI
KARD. WYSZYNSKIEGO (dod. odtrutki) — tel. 372-75; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; DĄBIE Gryfińska 13 — tel. 612-068.
INFORMACJE
KOLEJOWA — pociągi odjeżdżające — tel. 935 i 933; Pociągi przyjeżdżające — tel. 934.
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13.
USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 9—13.
RUCH STATKÓW — tel. 951.
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPOŁDZIELCZE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika. Pozostałe stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I
17.20 Wiadomości. 17.30 Mag. humanistyczny „Na krawędzi słowa". 18 TV inf. wydawniczy. 18.20 Mag. gospodarczy. 19 Dobranoc. 19.10 Radz. film dokum. „Ptasie wyspy". 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Sztuka TV „Co tam u pana w Warszawie?". 21.05 Pr. publ. „Zjadacze gwiazd". 21.35 Komentarze. 21.50 Żniwa 84. 22 „Pokój 408". 22.30 Album chopinowski. 22.50 Wiadomości.

PROGRAM II
18.30 Kronika (lok.). 19 Pokręć głową — stępa, kłusem i galopem. 19.30 Dziennik. 20 Kalendarz historyczny — I wojna światowa. 20.15 Gwiazdy areny. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Gość letniego studia Dwójki. 21.45 Pr. publicystyczny — „Jam jest śmierć, która niszczy światy". 22.20 Literatura i ekran „Dzwony Tower".

WTOREK

PROGRAM I
9 Teleferie. 10.30 Film „Abigail". 17.20 Wiadomości. 17.30 Jak cudne są wspomnienia — „W starym parku". 18.30 Poradnik budowlano-mieszkaniowy. 19 Dobranoc. 19.10 Klinika zdrowego człowieka. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film TV węg. „Abigail". 21.25 Pr. publ. „Jak wybierałem wolność". 21.55 Komentarze. 22.10 Żniwa 84. 22.25 To jest muzyka. 22.55 Wiadomości.

PROGRAM II
17.25 J. angielski. 17.55 J. rosyjski. 18.30 Kronika (lok.). 19 Ludzie i ich pasje — „Gdy mowa polska znaczyła przetrwanie". 19.20 Przeboje Dwójki na lato. 19.30 Dziennik. 20 Letni savoir-vivre — „Zostaw klucze u sąsiada". 20.15 W kręgu opery G. Verdiego. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Gość letniego studia Dwójki. 21.45 „Światło sprawiedliwych" — austriacki serial historyczny.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I
15 Radz. film dla dzieci „Jego Wysokość będzie gotowa". 15.45 Program z Rostocku. 16.45 Dziennik. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Rozmaitości. 18.50 TV dziecięca. 19 Ty i twój ogród. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Słońce, błyskawice i grzmoty". 21.25 Czarny kanał. 21.45 Tele-varietes. 22.45 Kronika.

PROGRAM II
17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Pr. z Rostocku. 18.30 Pr. TV węg. 18.55 Wiadomości. 19 „Hiroszima ostrzega". 19.30 Pr. muzyczny. 20 Film pol. „Anatomia miłości". 21.30 Kronika. 22 Film bułg. „Godzina porachunków".

WTOREK

PROGRAM I
9.25 Kronika. 10 Film „Słońce, błyskawice i grzmoty". 11.25 Czarny kanał. 11.45 Ty i twój ogród. 12.10 Jazz 84. 13.10 Wiadomości 14 Pr. dla młodzieży. 14.45 Film rysunkowy. 15.45 Widowisko dla dzieci. 16.45 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV „Wyspa skarbów". 18.15 Filmy rysunkowe. 18.50 TV dziecięca. 19 Hobby. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Filmy z wyboru. 21.50 „Huangshan — cudowne miasto w chmurach". 22.10 Kronika. 22.25 Utwory A. Dworzaka. 23.10 Wiadomości.

PROGRAM II
17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Wizyta. 18.25 Czarny kanał. 18.55 Wiadomości. 19 Film TV „Wróg sułtana". 20 „Rodzinne sprawy". 21.10 Utwory Józefa, Edwarda i Jana Straussów. 21.50 Kronika. 22 Film CSRS „Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach".

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.
14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Przygoda z piosenką. 18.05 Gorący temat. 18.15 Jazz i piosenka. 19.20 Na trąbce gra J. Hojan. 19.30 Radio dzieciom. 20.10 Koncert życzeń. 20.35 Człowiek dla człowieka. 20.40 Jerzy Strawiński „Godzina W". 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Gra kwartet „Philharmonia". 22.25 Zbliżenia. 22.35 Koncert bez biletu. 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 17, 21.15, 0.50.
14 „Maszkary". 14.10 Wakacje w Stereo. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Ze skarbnicy pieśni polskiej. 15.30 Folklor na mapie świata. 15.55 Miniatura literacka. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Co nowego w przeszłości. 17.40 Szczecińskie nagrania. 18.03 Muzyczne aktualności. 18.30 Klub stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.20 Wieczorne refleksje. 21.25 Gra Eric Gale. 21.30 „Literatura i muzyka". 21.55 Nagranie wieczoru. 21.40 Studio Form Dok. 22.10 Słuchajmy razem. 23 „Blisko domu". 23.20 Koncert polski. 24 W rok po premierze. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III
14 Lato w filharmonii. 15.05 Bielszy odcień bluesa. 15.45 Sport w Trójce. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 „Sława i chwała". 19.30 Trochę swinga... 19.50 „W powstańczej Warszawie". 20 Katalog nagrań. 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.15 „Fama". 22.45 „Trzy odkrycia Ameryki". 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Jednorożec".

PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 16, 19.30, 23.50.
14.45 Dla młodych słuchaczy — Między nami. 15.15 „Telemach w dżinsach". 15.35 Muzyczne lato i Lektury nastolatków. 16.05 Leksykon lekkiej muzy. 16.35 Widnokrąg. 17.05 Primadonna stulecia — Maria Callas. 18 Rozważania stylistyczne. 18.10 Rozmowy o wychowaniu. 18.20 Muzyczne hobby. 18.48 Studio ekspertów. 19.40 Ogrody i parki świata. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22 Akademia muzyki dawnej. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Człowiek i nauka 23.20 Muzykoterapia.

NAUKA

MGR — matematyka, fizyka 465-41. 20053-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM parterowy typu „Mikołajki" z elementów drewniano-trzcinowych. 81 m kw. stan złożony do rozbiórki — sprzedam. Tel. grzecznościowy 17-51-87. 21943-G

RÓŻNE

ANTENY instaluje — Gagalski 44-816. 22079-G

LAKIERNIA piecowa — Zdzisław Kopczewski Pilchowo Wiejska 15/D, wykonuje usługi w krótkich terminach. Tel. domowy 22-64-84. 22087-G

SZYCIE biustonoszy — wyrób — sprzedaż — usługi. Plisowanie tkanin. Lucyna Łuszcz, Szczecin, ul. Dubois 15. 22072-G

SEGMENT Nysa zamienie na pralkę automatyczną lub dużą lodówkę bądź sprzedam. Tel. 22-73-87 po 16. 22020-G

POSZUKUJĘ garażu najchętniej w Śródmieściu. Tel. 22-01-66. 22151-G

TELENAPRAWY — Krawczyński. 23-97-66. 17860-G

TELEPOGOTOWIE — Martyniuk 88-474. 17641-G

TELEPOGOTOWIE — przestrajanie bezszumowe. Serocki 82-35-25. 20684-G

TELEPOGOTOWIE — Barczyk. 756-34. 21262-G

TELEPOGOTOWIE — Czernik. 809-04. 18811-G

KOLOR TV — naprawa, przestrajanie na Berlin. inż. Jerzy Turliński. 82-31-72. 17200-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański. 522-233. 17577-G

KOLOR naprawa „Jowisz" fachowo, szybko. Muszyński-Radek. tel. 22-77-95. 20390-G

ANTENY wszystkie — Gogacz. 239-569. 17947-G

ANTENY instaluje — Kiziewicz 380-57. 17688-G

CYKLINOWANIE — Andrzej Januszkiewicz. 22-01-73. 21019-G

INSTALACJE elektryczne — tel. 349-70 od 16. 21249-G

GAZOWE usługi — Korycko 472-79. 20393-G

REGENERACJA reflektorów samochodowych — Przemysław Hora Czorsztyńska 30. 19276-G

CZYSZCZENIE dywanów u klienta — Teresa Szymczak 82-15-12. 19865-G

PRZEPROWADZKI — Janusz Drozdowicz, tel. 789-30. 21813-G

KUPNO

ELEKTRYCZNY okap wyciągowy kupię. Tel. 222-985. 22076-G

SPACERÓWKĘ zagraniczną kupię. Telefon 527-589. 22107-G

LODÓWKI, agregaty kupię na części. Telefon 758-50. 19261-G

SPRZEDAŻ

SILNIK Peugeota 504 sprzedam. Zyndrama z Maszkowic 7. 22091-G

CITROENA GSX (1974) po remoncie sprzedam. Tel. 883-93 godz. 15—20. 22073-G

FIATA 126 p (1982) sprzedam. Tel. 82-47-19. 22111-G

FIATA 131 L Mirafiori — 1980 — stan idealny sprzedam. Tel. 341-96. 22054-G

FIATA 126 p, futro z nutrii, garaż i wirówkę — sprzedam. Tel. 891-37. 22017-G

TAKSOMETR tanio — sprzedam. Tel. 523-060. 22065-G

TAKSOMETR Poltax-2 sprzedam. Tel. 442-66. 22046-G

TAKSOMETR radziecki przerobiony sprzedam. Szybowcowa 33/3. 22025-G

SILNIK do Skody 100 S i wózek spacerowy głęboki sprzedam. Telefon 23-29-85. 22071-G

KAJAK „Neptun" z oażdowaniem nowy — sprzedam. Tel. 230-157. 22070-G

GRUNDIGA — Super Color Pal/Secam z pilotem sprzedam. Jedności Narodowej 9/2. 22092-G

APARAT fotograficzny „Polaroid" sprzedam. Stargard, tel. 77-29-95. 22086-G

SEGMENT i zestaw wypoczynkowy sprzedam. Łokietka 32/17, wiadomość: godz. 17—20. 22108-G

MEBLE „Nevada" sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22104.

BŁAM karakułowy siwy sprzedam. Tel. 421-20 po 16. 22057-G

ZŁOTĄ bransoletkę z zegarkiem, płaszcz skórzany sprzedam. 433-13. 22038-G

BONY PeKaO sprzedam. Tel. 82-06-87 po 19. 22039-G

POLONEZA 1500 rok prod. 1980, stan dobry, mały przebieg — sprzedam. Świnoujście, tel. 41-15. 183-P

SAMOCHÓD Fiat 125 p, rok prod. 1978 sprzedam. Wiadomość: Świnoujście, tel. 31-24 w godz. 18—20. 182-P

PASSATA (Diesla) 1979 sprzedam lub zamienię na nowego Fiata 126 p. Tel. 509-383. 20177-G

LODÓWKĘ Polar 180 oraz rowerek dziecięcy używane — sprzedam. Tel. 526-139. 20518-G

DYWAN 2×3 sprzedam. Tel. 706-94. 21112-G

LOKALE

MIESZKANIE M-4 (Zawadzkiego), zamienię na dwa mniejsze mieszkania z pracownikiem stoczni. 22-15-02. 22056-G

M-2 sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22041.

M-3 na Kaliny sprzedam. Tel. 523-736 po 20. 22047-G

POKÓJ z kuchnią, centrum, własnościowe — sprzedam. Tel. 23-37-44. 22083-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Oferty: tel. 446-49 godz. 12—16. 22099-G

DWA mieszkania spółdzielcze: jednopokojowe M-3 w Pile oraz dwupokojowe M-3 w Świnoujściu zamienię na M-5 lub domek. Wiadomość: Świnoujście, tel. 74-771. 20422-G

SPÓŁDZIELCZE 2 pokoje z kuchnią, c.o. w Stargardzie Szczecińskim zamienię na podobne w Szczecinie, może być kwaterunkowe. Informacja: Szczecin ul. Bolesława Śmiałego 45/14 od godz. 17. 21277-G

M-3 kwaterunkowe, II piętro, powierzchnia 37 m kw., Pomorzany, zamienię na równorzędne lub większe w innej dzielnicy. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21448.

DWA pokoje, komfort, telefon, garaż, zamienię na domek, może być do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21442.

BARDZO pilnie poszukuje kawalerki lub podobne. Tel. 22-51-78. 21382-G

DYREKCJA Teatru Współczesnego w Szczecinie poszukuje mieszkania typu M-3 (dwa pokoje, kuchnia, łazienka) na okres 1 roku. Oferty prosimy składać telefonicznie w dyrekcji Teatru Współczesnego, nr tel. 457-93 codziennie w godz. od 7.30 do 15. 3803-K

MŁODY architekt poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21437.

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami, mieszkaniami — poniedziałki, środy, czwartki 13—18, tel. 22-88-93. Bera. 19463-G

ZGUBY

UCZCIWYCH znalazców większej sumy pieniędzy, która znaleźli dnia 27 lipca 1984 r. około godz. 7 w Płoni koło „Gryfbetu" proszę o zwrot. Adres: Konrad Derkowski Płonia, ul. Uczniowska 222 (działka). 22166-G

Szczere wyrazy współczucia

ppłk. mgr.
CZESŁAWOWI PRĘTKIEMU
oraz Rodzinie

z powodu śmierci

Ojca

składają:

kierownictwo, Komitet Zakładowy PZPR oraz pracownicy Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Szczecinie.

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego najukochańszego Męża, Ojca i Dziadka

śp.

Franciszka Żelki

najserdeczniejsze podziękowanie składa pogrążona w smutku

ŻONA z RODZINĄ

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

śp.

Wacława Kaszubowskiego

serdeczne podziękowania składa

RODZINA

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE NR 1
w Szczecinie, ul. Potulicka 59
wspólnie z
WOJEWÓDZKĄ KOMENDĄ OHP

przyjmie

chłopców w wieku 16—18 lat DO DWULETNIEGO DOCHODZĄCEGO HUFCA PRACY

w celu przyuczenia do zawodu:
- **malarz budowlany,**
- **murarz,**
- **cieśla-stolarz,**
- **elektromonter,**
- **monter centralnego ogrzewania,**
- **posadzkarz,**
- **dekarz-blacharz,**
- **zdun.**

Przyuczenie do zawodu trwa 2 lata. W czasie pracy junacy otrzymują: wynagrodzenie wg obowiązujących stawek, premię do 25 proc., odzież ochronną i roboczą.
Chłopcy przyjmowani są z ukończoną szkołą podstawową jak również bez ukończenia.
Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem przedsiębiorstwa jw. w pokoju nr 1.

3282-K

FABRYKA OBRABIAREK SPECJALNYCH „PONAR-WIEPOFAMA"
w Poznaniu
ul. Dąbrowskiego 81/85

sprzeda

- **komplet urządzeń klimatyzacyjnych firmy CARRIER wraz z częściami zamiennymi oraz aparaturą kontrolno-pomiarową dla obiektu o kubaturze ca 20 000 m sześc.**

Szczegółowych informacji udziela Dział Inwestycji, tel. 403-51, wew. 12-02, telex 0413358.

3805-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 8 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-925 Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-59, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Nr indeksu 35034. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne C-2

Chwila odpoczynku przy fontannach. *Foto.: Z. Jodkowski*

Towary na przedpłaty

Jutro losowanie

JUTRO, 7 bm. w Klubie Handlowców „Piwnica" odbędzie się (początek o godz. 10) losowanie towarów sprzedawanych na przedpłaty. Jak wiadomo — w naszym województwie tą formą sprzedaży objęto meble kuchenne, segmenty pokojowe, zamrażarki, lodówki i pralki automatyczne, przedpłaty zaś przyjęte zostały w ubiegłym roku.

JUTRZEJSZE losowanie organizuje Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego, tak więc dotyczyć będzie ono tylko tych osób, które pieniądze wpłaciły na konto WPHW (o losowaniu prowadzonym przez WZSR „Samopomoc Chłopska" poinformujemy osobno). Oczywiście udział w losowaniu wezmą tylko ci, którzy dotychczas nie nabyli uprawnień do zakupu. Rozlosowanych zostanie 1300 pralek automatycznych (na 15 016 osób z całego województwa), 3 707 lodówek (na 10 366 osób), 613 kuchni (na 2 167 klientów).

NIE BĘDĄ już losowane meble segmentowe, ponieważ dostawy ich są na tyle wystarczające, by każdy, kto dokonał przedpłaty, mógł je nabyć. WPHW w tym roku wywiąże się wobec tych klientów ze zobowiązań.

Nie będą ponadto losowane zamrażarki, a to z tej przyczyny, iż dotychczas WPHW nie wie, ile zamrażarek otrzyma w II półroczu br. Tak więc — jak poinformowała nas dyrektor Barbara Jach — rozpatrywano dwie możliwości: czekać na informacje o ilości zamrażarek i wstrzymać losowanie pozostałego sprzętu albo losować to, o czym wiadomo, że na pewno będzie, a same zamrażarki rozlosować później. Wybrano tę drugą ewentualność.

Informujemy ponadto, że listy osób uprawnionych do losowania znajdują się w następujących sklepach: przy pl. Lotników na pralki automatyczne, przy al. Wyzwolenia 44 na lodówki, przy pl. Grunwaldzkim na zamrażarki (uwaga, tu nastąpiła zmiana, przedtem listy dotyczące zamrażarek udostępniano klientom w sklepie przy ul. Kard. Wyszyńskiego), przy ul. Dubois w „Hebanie" na meble kuchenne. Wszystkim osobom zainteresowanym losowaniem radzimy dziś po południu sprawdzić listę.

O tym zaś, kiedy w sklepach znajdą się listy osób, które jutro wylosują uprawnienia do zakupu sprzętu w II półroczu br., poinformujemy niebawem. (mg)

Kronika wypadków

W PIĄTEK wieczorem ok. godz. 20 utopił się w Gryficach 59-letni Jan M. Mężczyzna zażywał kąpieli w rzece Rega będąc pod wpływem alkoholu.

* * *

NA Szosie Polskiej w Szczecinie uległ wypadkowi samochód „Fiat" 125p nr SZF 4991 prowadzony przez Stanisława G., który zjechał nagle na prawe pobocze i uderzył w drzewo. Kierowcę z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala.

* * *

DO CZOŁOWEGO zderzenia dwóch dużych „Fiatów" doszło w sobotę ok. 11.35 na trasie Kamień Pomorski — Mokrawica. Kierowca „Fiata" nr JGA 6163 Stanisław M. nie zachował należytej ostrożności podczas wyprzedzania motocykla i uderzył w jadący z przeciwnej strony samochód „Fiat" nr POA 6757 kierowany przez Bogusława K. z Poznania. W wyniku zderzenia dwoje pasażerów samochodu Irena M. i Henryk K. doznali obrażeń ciała i przebywają w szpitalu.

* * *

W BARNIMIU (gm. Warnice) wieczorem w sobotę ok. 22, jadący z dużą prędkością bez świateł motocykl MZ nr SZW 3154 prowadzony przez Jarosława P. potrącił pieszego Marka P. Pieszy doznał złamania nogi i został przewieziony do szpitala.

* * *

W NIEDZIELĘ odnotowano dwa wypadki drogowe. Pierwszy z nich wydarzył się w Łobzie na ul. Bieruta. 10-letni Artur P. niespodziewanie wybiegł na jezdnię prosto pod koła „Fiata" 125p nr SZC 3007 prowadzonego przez Bogdana P. Chłopiec doznał obrażeń ciała i przebywa na leczeniu w szpitalu. Na ul. Eskadrowej wpadł w poślizg „Wartburg" nr SZD 0919 kierowany przez Zbigniewa P. Samochód wjechał na wysepkę i uderzył w słup. W wyniku kolizji obrażeń doznała pasażerka pojazdu Aleksandra P.

* * *

STRAŻ pożarna interweniowała w ciągu minionego weekendu kilka razy. Najgroźniejszy jednak w skutkach był pożar w Brzeźniaku (gmina Węgorzyno). W wyniku uderzenia pioruna zapaliła się obora, stodoła i szopa gospodarcza. Spłonęły cztery krowy znajdujące się w oborze. Straty wstępnie oszacowano na 600 tys. zł. (wg)

Komunikat ZBoWiD

ZARZĄD Koła ZBoWiD „GRUNWALD" w Szczecinie prosi następujących członków koła: byłych żołnierzy I Armii WP, którzy brali udział w forsowaniu Odry 16 i 17 kwietnia 1945 r., pionierów Ziemi Szczecińskiej, osadników wojskowych o bezwzględne zgłoszenie się do Zarządu Koła 9 bm. w godz. 14—17.

Nadal nie jest dobrze

Lato w sklepach czyli poczekaj kliencie

PRZED dwoma tygodniami relacjonowaliśmy przebieg spotkania prezydenta miasta R. Rotkiewicza z przedstawicielami organizacji handlowych oraz wnioski płynące z tej narady. Chodziło wówczas o to, iż sieć handlowa — mimo pory urlopowej — musi działać tak, by klienci nie odczuwali trudności w dokonywaniu podstawowych zakupów. Tymczasem liczne sklepy bądź to zostały zamknięte, bądź też skrócono godziny ich pracy.

PODSUMOWUJĄC spotkanie prezydent Rotkiewicz stwierdził, że oczekuje od dyrekcji organizacji handlowych wyciągnięcia wniosków z dotychczasowych niedociągnięć w pracy oraz nasilenia kontroli nad sklepami, aby zapobiec nieplanowym ich wyłączeniom z działalności choćby na krótki czas. Zapowiedział ponadto kolejne spotkanie z cyklu „handel na urlopie".

Odbyło się ono w miniony czwartek. **Stwierdzono, iż PSS „Społem" ma obecnie nieczynnych 30 placówek, zaś 43 działają w skróconym czasie pracy. Mimo planowanego otwarcia samoobsiedlowego przy ul. Tatrzańskiej w terminie 23 lipca — sklep dotychczas jest nieczynny a prace remontowe przedłużają się. Obecny wiceprezes PSS „Społem" Zbigniew Rewkowski nie potrafił podczas spotkania określić realnego terminu uruchomienia tej placówki.**

ZARAZEM przedstawiono kłopoty mieszkańców ul. Stołczyńskiej. Zamknięto tu bowiem duży sam, zaś klientom pozostały do dokonywania zakupów jedynie 2 maleńkie sklepiki (jeden z jednoosobową obsadą i 3-godzinną przerwą południową, a drugi z obsadą dwuosobową) odległe od siebie o 2 przystanki autobusowe. W tej sprawie prezes Rewkowski zadeklarował, iż w bieżącym tygodniu zostanie tu zlikwidowana przerwa południowa w mniejszym sklepie i w obu zwiększona obsada.

Poruszono także sprawę licznych sklepów na Niebuszewie, które działają w czasie skróconym (tj. do godz. 14) oraz o kłopotach z nabyciem pieczywa w tej dzielnicy. Efekt jest taki, że mieszkańcy tego rejonu, głównie w piątki i soboty muszą ustawiać się po podstawowe towary w długie ogonki do „Hali Piastowskiej".

OCENIAJĄC poczynania organizacji handlowych prezydent Rotkiewicz zwrócił uwagę, iż w działalności placówek WPHW nie nastąpiła żadna poprawa. Tyle samo sklepów tej firmy jest nieczynnych lub działa w skróconym czasie co przed dwoma tygodniami. Zamkniętych jest 21 sklepów i 3 kioski WPHW.

Pewną poprawę da się zauważyć w działalności Centrali Rybnej. Szczególnym zaś zainteresowaniem cieszyła się podczas spotkania sprawa sprzedaży obwoźnej ryb na nowych osiedlach. Na razie taka prowadzona jest na Pomorzanach, gdzie w godz. od 11 do 16 wprost z samochodu sprzedawane są ryby (średnio 400—500 kg podczas postoju). Obecnie Centrala Rybna znalazła kolejnego chętnego do tej pracy, posiadającego samochód o ładowności do 1,5 t. Ma być to drugi obwoźny punkt sprzedaży ryb działający od poniedziałku do piątku każdego tygodnia (o godzinach, dniach i miejscach postoju CR jeszcze zawiadomi szczecinian). Obecnie trwa przystosowanie samochodu do nowych funkcji oraz szkolenie jego właściciela, by nauczył się dobrze rozróżniać ryby. Jeszcze w sierpniu jednak przewidywane jest uruchomienie tego punktu sprzedaży obwoźnej.

Istotną sprawą podniesioną podczas spotkania była kwestia zamknięcia lub skrócenia czasu pracy licznych kiosków „Ruchu". Okazuje się, iż blisko połowa sieci nie działa lub pracuje tylko przez krótki czas w ciągu dnia. Obecny na spotkaniu dyr. Bohdan Sęk z „Ruchu" przedstawił kłopoty kadrowe swojej firmy. Czy jednak wszystkie problemy muszą być przerzucane na barki klientów?

JAKA jest ocena handlu podczas tegorocznego sezonu letniego? Na pewno jest to sprawa złożona. Wiele problemów nęka organizacje handlowe. Tym niemniej organizacja i dyscyplina pracy pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. A oto dowód. Nazajutrz po spotkaniu, w piątek o godz. 9 rano przed sklepem „Agata" przy al. Wyzwolenia doszło do scysji między klientami a zastępcą kierownika sklepu. Otóż dopiero o godz. 9 zaczęto przygotowywać stoisko sprzedaży przedsklepowej (pieczywo, nabiał, olej, soki, konserwy). Dwie młode pracownice zajęte były ustawianiem towaru, wypisywaniem cen, przynoszeniem kolejnych artykułów. Pomocy nie otrzymały żadnej, choć koleżanki i sama pani wicesześfowa dawały „dobre rady" zza szyby. Tymczasem kolejka do stoiska rosła, a klientom przyszło czekać 20 minut zanim zaczęto sprzedaż. Na ich pytanie: dlaczego tak późno przygotowywano stoisko, dlaczego nikt z personelu nie pomógł, aby usprawnić sprzedaż, dlaczego marnuje się bezkarnie czas czekających klientów? — odpowiedzi nie było. (su)

Są brzoskwinie, morele i śliwki

NA nielicznych straganach oraz u ulicznych handlarzy pojawiły się kolejne owoce. Są to śliwki (po 180 zł za kg), brzoskwinie (po 350 złotych) i morele (po 260 zł). Oczywiście zarówno brzoskwinie jak morele pochodzą z krajowych sadów, nie z importu. Nie są jednak zbyt okazałe i dojrzałe, toteż klienci raczej oglądają je jako ciekawostkę niż czynią zakupy. (su)

Zdobyć felgę...

ZDOBYĆ tzw. felgę, czyli po prostu obręcz na której umocuje się oponę, to dla posiadaczy „maluchów" problem nie lada. Tymczasem ostatnio widzieliśmy takie felgi w skromnym, ale zawsze dość nieźle zaopatrzonym sklepiku Sp-ni Metalotechnika przy ul. Królowej Jadwigi. Istotna uwaga. Są felgi tylko do nowej wersji „126", tej ze wzmocnionym układem hamulcowym.

PROSZĘ O GŁOS

Barbarzyńcy!

W WOLNĄ SOBOTĘ lipca wybrałem się do lasu wraz z rodziną — jak to uczyniło tysiące szczecinian — aby odetchnąć świeżym powietrzem a jednocześnie, jeśli dopisze szczęście, zbierać nieco leśnego runa. Miało to być połączenie przyjemnego z pożytecznym.

Niestety, pożytku było niewiele; brak grzybów nadrabialiśmy zbieraniem jagód, a przyjemności, czyli odprężenia psychicznego nie doznaliśmy w ogóle. W dniu tym bowiem lasy za i przed Tanowem przeżywały inwazję ludzi, psów i samochodów. Wielu mieszkańców mojego miasta i ich czworonożnych pupili dawało w lesie popisy swojej energii i fantazji. Toteż krzyków, takich sobie, bez celu, nawoływań, szczekania psów i wycia klaksonów samochodowych było co niemiara. Pieski dość często zabawiały się ściganiem leśnej zwierzyny ku uciesze lub całkowitej obojętności niektórych osób.

Obawiam się, że nie tylko w tę ostatnią sobotę i niedzielę ba psy do lasu i puszczać je luzem, nawet jeśli wolno, to czy my, istoty myślące, mamy moralne prawo siać w przyrodzie takie spustoszenie? Takie postępowanie, niestety dość licznych osób, jest przecież najpospolitszym barbarzyństwem, którego nie wolno tolerować!

Dlatego trzeba koniecznie, aby niesfornymi zwolennikami wypoczynku na łonie natury zajęła się służba leśna, LOP i inne organa. A ja długo już nie wybiorę się do lasu...

Czesław TARGAŃSKI
Szczecin

Od red. służba leśna nie dotrze do wszystkich takich „miłośników" natury, dlatego konieczna jest interwencja innych osób, przyjeżdżających do lasu po prawdziwy wypoczynek. Reagujmy też sami na przejawy ludzkiej bezmyślności. Obojętność wobec takich spraw, rozzuchwala tych, którzy nie liczą się z nikim i niczym.

stan zwierzyny leśnej, szczególnie młodej, znacznie się pomniejszył. Nie wiem, czy wolno jest, czy też nie zabierać ze so-

„Wywrotka" pontonu

Awaria na szczęście niegroźna

DZISIEJSZY „Głos Szczeciński" zaalarmował mieszkańców Szczecina o awarii, która miała miejsce podczas budowy Trasy Zamkowej. W sobotę rano wywrócił się jeden z pontonów przeholowywany z jednego brzegu Odry na drugi brzeg. „Wywrotka" ogromnej konstrukcji nie pociągnęła na szczęście ofiar.

Jak poinformował nas dziś rano dyrektor budowy Trasy Zamkowej mgr inż. Jerzy Łabuda — praca przy przygotowaniu przęsła do kolejnego „nadrzucenia" trwa nadal, a „wywrotka" pontonu nie spowodowała poważniejszych perturbacji. Dziś ma odbyć się próba jego podniesienia. Natomiast operacja posadowienia lewego przyczółka mostu na właściwym miejscu odbędzie się jeszcze w tym tygodniu.

Notatnik szczeciński

● DOM Kultury „Hetman" zaprasza we wtorek, 7 bm. chętnych na wycieczkę nad Jezioro Szmaragdowe. Zbiórka przed DK „Hetman" o godz. 10.

● Dom Kultury „Korab" prowadzi w sierpniu warsztaty teatralne dla dzieci połączone z rekrutacją do Teatrzyku Dziecięcego „Lizakowe Lale". Zajęcia odbywają się we wtorki i czwartki w godz. 12—14. Wszyscy chętni w wieku od 6 do 12 lat mile widziani.

Najlepsze drogerie

TRWA konkurs „Chemia 84" prowadzony przez Stowarzyszenie Drogistów Polskich. Uczestniczą w nim sklepy drogeryjne, których zadaniem jest oferować klientom jak najbogatszy wybór towarów, jak najlepszą obsługę, trafną ekspozycję artykułów oraz służyć radą kupującym wyroby drogeryjne. W konkursie tym biorą udział także sklepy szczecińskie.

DOTYCHCZAS w ocenie za najlepsze zaopatrzenie w wyroby oraz ekspozycję towarową i reklamową firm na I miejscu w województwie znajduje się **sklep PSS „Społem" nr 550**, czyli znana wszystkim panom „Finezja". Pierwsza lokata za urządzenie okna wystawowego zajmuje jak dotąd sklep WPHW „Magda" przy al. Wyzwolenia. W ogólnej punktacji na czele tabeli wojewódzkiej znajduje się na razie „Finezja", która na 80 możliwych zgromadziła 69 punktów. (su)